Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OGRODOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 5.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.
Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.
Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Rękopisy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr. Franciszek Miemczyk. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 9. BYDGOSZCZ, środa, dnia 13 stycznia 1926 roku. Rok XX.

M. Lempicki.

Refleksje redukcyjne.

I.

(O dobrych przykładach. — Podatek redukcyjny nałożony na urzędników i emerytów. — Czy rozkład podatku jest sprawiedliwy? — Nadmierna liczba dygnitarzy w Polsce. — „Dobrze być generałem“, jak mówiono w Rosji.)

Po silnej swą prawdą mowie nowego Ministra Skarbu, odsłaniającej ruinę finansów Rzeczypospolitej, a tem samem **i wielkie winy organów państwowych,** które do tej ruiny doprowadziły; po gorących przemówieniach posłów sejmowych **o nadużyciach,** ujawnionych przez Najwyższą Izbę Kontroli, a popełnianych **na całym** obszarze gospodarki państwowej, i o odbywającem się w wielkich rozmiarach, w sposób legalny i nielegalny, **marnotrawieniu grosza publicznego** — można było się spodziewać, że ze strony sfer kierowniczych, Rządu i Sejmu, **nastąpi czyn,** a chociażby na początek, pewien „gest“, (bo w pewnych chwilach i gesty są potrzebne), który zaświadczy istotnie o ich dobrych chęciach wejścia na nową drogę i poważnego zrozumienia ciążących na nich obowiązków. Byłoby to **błyskiem nadziei w lepszą przyszłość,** rozświetlającym mroki teraźniejszości, **wzmocnieniem tak zachwianego w społeczeństwie zaufania** do sfer kierowniczych, dodaniem narodowi otuchy i wiary w możliwość, wspólnym wszystkich wysiłkiem, usunięcia z drogi spiętrzonych przez samolubstwo, prywatę i nieuctwo rozmaitego rodzaju zwałów i przeszkód. Można też było oczekiwać, że wobec wyraźnej już grozy sytuacji, oraz trwożnych a niebezpiecznych nastrojów powszechnych, a także **w poczuciu win własnych,** lub odziedziczonych po poprzednikach. Rząd, Sejm i Senat i wogóle ci wszyscy, co w górze stoją i ze służby Rzeczypospolitej dostatnie uposażenia ciągną, zechcą teraz złożyć narodowi przekonywający dowód, że im dobro publiczne — salus Reipublicae — na sercu leży i że dla tego dobra ofiarę z własnych dostatków ponieść są gotowi i sobą innym przykład do naśladowania dają. Takie były oczekiwania; zobaczymy, co dotychczas zrobiono.

* * *

Rząd zaprojektował a Sejm i Senat uchwalił nową ustawę: „o środkach zapewnienia równowagi budżetowej“; tytuł to nieodpowiedni, bo nikt nie może się łudzić, że podane w ustawie środki zapewnią budżetowi państwowemu równowagę, a w rzeczywistości jest to **ustawa o redukcji czyli obniżeniu poborów funkcjonarjuszów państwowych oraz zaopatrzeń emerytów i inwalidów;** redukcji przytem zupełnie mechanicznej, o której obecny minister skarbu, będąc przewodniczącym komisji budżetowej Sejmu, wyrażał się: „mechaniczne redukcje nie mogą już dać rezultatu“ (Finanse Polski, str. 142). Za błędy, popełnione przez kierowników polityki państwowej, za nieopatrzną i rozrzutną gospodarkę, prowadzoną dotychczas, **nałożono teraz kontrybucję, czyli podatek redukcyjny na tych, którzy w niczem nie zawinili.** Taki charakter nowej ustawy nie da się całkowicie pogodzić z pojęciem sprawiedliwości i nawet z rozumem stanu; nie mogli tego nie odczuwać mówcy sejmowi i stąd w ich przemówieniach brzmiała pewna nuta fałszywa: uznawano, że koszta sanacji skarbu nie mogą ponosić wyłącznie urzędnicy, emeryci i inwalidzi, a jednak redukcję ich uposażeń i zaopatrzeń uchwalono, **pocieszając się, że jest to tylko środek przejściowy, wywołany koniecznością doraźnej oszczędności.** Zachodzi tu jednak pytanie, czy środek ten, chociażby nawet przejściowy, był istotnie niezbędny i czy nie można było zasilić skarbu odpowiednim wpływem, nie budząc w szerokich warstwach urzędniczych, skromnie uposażonych, uzasadnionego rozgoryczenia, które może się odbić niekorzystnie na funkcjonowaniu aparatu administracyjnego? Odpowiedź na to pytanie dadzą cyfry i fakty, zaczerpnięte z oficjalnych dokumentów i informacji prasowych.

Ustawa redukcyjna uwalnia od podatku dwa najniższe stopnie służbowe (XVI i XV). a pozostałe dzieli na trzy grupy i ustala dla nibh następującą progresję redukcji poborów;

1-a grupa: stopnie służb. od XIV do XII; redukcja $4^1/_2$%
2-a grupa: „ „ od XI do IX; „ 5%
3-a grupa: „ „ od VIII do I; „ 6%.

P. Zdziechowski mówi w swej książce „Finanse Polski“ (str, 131): „Statystyki funkcjonarjuszów państwowych w Polsce niema“; do tego dadać trzeba, że **niema wogóle w oficjalnych dokumentach ustalonej cyfry wydatków osobowych;** różne źródła podają ją różnie, Nie można więc z góry określić dokładnie, jaka suma z redukcji poborów urzędniczych wpłynie do Skarbu i jaka część tej sumy przypadnie na każdą z wymienionych grup uposażeniowych. Referent Sejmowy oblicza, że na obniżce poborów Rząd oszczędzi miesięcznie 4.700.000 złotych; jeżeli zaś oprzeć się na cyfrze, podanej przez Naczelnika Wydziału Budżetowego w Ministerstwie Skarbu, że **uposażenia funkcjonarjuszów państwowych wynoszą około 60 milj. zł. miesięcznie,** a obecna redukcja wynosi przeciętnie dla wszystk. $5^1/_2$%, to cały wpływ z tego źródła określi się sumą 3,3 milj. zł.; można więc przyjąć, że mniej więcej **uchwalona redukcja poborów urzędniczych da Skarbowi Państwa około 4-ch milj. złotych oszczędności miesięcznie.** Jak suma ta rozkłada się między podatnikami — urzędnikami?

Stanowczo wydaje się, że progresja wzrostu procentowego potrącenia jest za wolna i samo rozrócznikowanie progresji jost za małe; z tych powodów **podatek redukcyjny obciąża dotkliwiej niższe stopnie służbowe, skromniej uposażone, niż stopnie wyższe, otrzymujące większe pobory.**

Tak, urzędnik, pobierający np. 130 zł. miesięcznie, któremu potrącą $4^1/_2$%, czyli., 6 zł odczuje zmiejszenie swego dochodu dotkliwiej, niż urzędnik, pobierający np. 1200 złotych; któremu potrącą 6% tj. 72 złotych. W grupie trzeciej połączone są razem stopnie służbowe od I do VIII. t. j. urzędnicy, pobierający zaledwie 300 zł. miesięcznie i tacy, którzy otrzymują najwyższe w Rzeczypospolitej uposażenie; wszystkim im potrąca się jednakowo: 6%; oczywiście, **taki rozkład podatku redukcyjnego nie można uważać za sprawiedliwy.**

Jeżeli zasilenie skarbu sumą 4ch milj. złotych kosztem poborów urzędniczych było koniecznością państwową, to **należało ciężar podatku redukcyjnego przełożyć na wyższe, stosunkowo dobrze uposażone stopnie służbowe, w większej mierze, niż to zrobiła uchwalona ustawa.** Takich stopni mamy dużo, nawet więcej, niż rzeczywiście potrzeba. Jakkolwiek niema dokładnej statystyki funkcjonarjuszów państwowych, to jednak z preliminarzy budżetowych dadzą się wyprowadzić następujące cyfry: W administracji cywilnej mamy osób, pobierających pensje ministrów (II stopień służbowy) — 14, wiceministrów (III stopień) — 45, dyrektorów

Taniec dookoła marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Powzięta wczoraj na posiedzeniu komitteu politycznego rady ministrów uchwała, aby premjer zwrócił się do marszałka Sejmu o przyspieszenia prac Sejmu nad ustawą o organizacji naczelnych władz wojskowych, oznacza **odłożenie nominacji Piłsudskiego na szefa sztabu,** tej drażliwej kwestji, która, jak się wyraził premjer Skrzyński w rozmowie z marszałkiem Ratajem, **grozi rozbiciem koalicji.** Nie wiadomo jeszcze, czy minister Moraczewski zgodzi się na podobną decyzję. W kołach sejmowych mówią już nawet **o zamiarze wniesienia przezeń dymisji.** Na szybkie załatwienie sprawy nominacji szefa sztabu generalnego nalegał minister Żeligowski, jednakże Skrzyński i Chądzyński popierali wniosek, który uzyskał większość.

Bandyci spalili pociąg z pasażerami.

Z pod węglowego pociągu wydobyto zwłoki 20 osób.

Londyn, 11. I. PAT. Reuter donosi z Meksyku, że bandyci napadli w dniu wczorajszym na pociąg, idący z Guadalaiaro do Meksyku, przyczem wymordowali wiele osób z pośród pasażerów i eskorty wojskowej, a następnie podpalili pociąg wraz ze zwłokami wymordowanych. Bandyci — jak stwierdzono — jechali tym samym pociągiem. Zachodzi obawa, że z pośród eskorty zdołało wyjść z życiem zaledwie 7 żołnierzy. Bandyci zbiegli na lokomotywie w raz z łupem 300.000 pesetów. Lokomotywę znaleziono wykolejoną w odległości kilku stacji od miejsca napadu. Wedle dodatkowych informacji, otrzymanych z dyrekcji kolejowej w Meksyku, znaleziono dotychczas zwęglone zwłoki 20 osób, przypuszczają jednak, że w gruzach spalonych wagonów znajdują się zwłoki innych jeszcze ofiar bandyckiego napadu.

Ohydne morderstwo w Noskowie pod Gnieznem.

Zamordowano żonę kolejarza oraz trzy małoletnie jej córki.

W nocy z dnia 9 na 10 bm. dokonano w Noskowie pod Gnieznem ohydnego morderstwa na żonie kolejarza Piotrowskiego oraz trzech córkach w wieku 14, 12 i 4 ch lat. Sprawcy zbrodni umknęli niespostrzeżeni. Na miejsce zbrodni wyjechał natychmiast samochodem komisarz P. P. na miasto Gniezno p. Bibrowicz.

Morderstwa dokonano wieczorem w czasie nieobecności męża, który wyszedł do służby na torze kolejowym krótko po godzinie 17-ej.

Skutkiem nieobecności Piotrowskiego morderstwo odkryto dopiero późno w nocy.

Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. W kuchni domku dróżnika kolejowego, znajdującego się w znacznem oddaleniu od zabudowań wsi Noskowo, znaleziono martwą już Piotrowską. trzymającą kurczowo czteromiesięczne niemowlę, zamordowane uderzeniami kołka. W pobliżu, również w kuchni znaleziono zimne zwłoki Marji i Marty, porzucone jedne na drugich, zmasakrowane w ohydny sposób. W kuchni pozostały ślady pracy tragicznie zmarłej — świeżo upieczone pączki.

Lotem błyskawicy wieść o morderstwie obiegła całą okolicę. Przeprowadzone śledztwo wskazuje na to, iż zbrodniarze dokonali czynu w celach rabunkowych, gdyż skradziono 45 zł. w gotówce i zegarek. Pozatem przetrząsnęli mieszkanie i strych najwidoczniej w celu wyszukania rzeczy wartościowych, poczem zbiegli nie powstrzymywani przez nikogo.

Rabusie wpadli do mieszkania Piotrowskich w niedzielę około godz 19.30, a może nieco później. S p. Piotrowska zajęta była pieczeniem pączków, przyczem pomagały jej córki ś. p. Marja i Marta. W kuchni znajdowało się również najmłodsze zaledwie cztery miesiące liczące dziecko. W pokoju przylegającym do kuchni pozostałe pięcioro dzieci zażywało już spoczynku. Bandyci zażądali najprawdopodobniej wydania pieniędzy. Po dokonaniu zabójstwa bandyci wtargnęli do przyległego do kuchni pokoju, w którym spały dzieci Zbudzony hałasem 12-letni synek Piotrowskiego, Wincenty, został zaindagowany przez bandytów o miejsce, w którem matka przechowuje pieniądze. Kiedy przerażone dziecko zamiast odpowiedzi zaczęło płakać z przerażenia, bandyci zagrozili chłopcu zastosowaniem gwałtu w słowach: „Cicho, psiakrew, bo dostaniesz w łeb“. Następnie bandyci przetrząsnęli pokój i udali się na strych. Przerażony chłopiec nakrył się pierzyną w śmiertelnej trwodze, tak, że nie wiedział o tem, co zaszło.

* * *

Ślady wskazują na to, iż bandyci dokonali morderstwa, uderzając swoje ofiary grubemi kołkami. Ś. p. Piotrowska najwidoczniej usiłowała się zasłonić. Dziecko znaleziono przyciśnięte kurczowo do piersi matki. Zbrodniarze byli zapewne obeznani dokładnie ze zwyczajami Piotrowskich. W chwili dokonania napadu byli oni zamaskowani.

departamentów — 210; jeżeli do tego dodamy 555 posłów i senatotów oraz generałów rozmaitych rang (II, III i IV stopień służbowy), których mamy 170; wreszcie, jeżeli dołączamy do tej „generalskiej" grupy jeszcze urzędników V stopnia służbowego (naczelników wydziałów ministerjalnych i pułkowników), to razem otrzymamy cyfrę nie mniejszą od 3000 urzędników cywilnych i wojskowych w pięciu wyższych stopniach służbowych; **suma wypłaconych tym wyższym urzędnikom poborów wynosi nie mniej jak 3 milj. zł miesięcznie.** Same djety posłów i senatorów (razem z delegacjami), stanowiły według budżetu, uchwalonego na rok 1925, sumę 565.000 zł. miesięcznie. Tendencji oszczędnościowej w stosunku do siebie Sejm jak również i Senat nigdy nie przejawiał; przeciwnie, **jedyna w praktyce Sejmu uchwała jednomyślna** zapadła w sprawie zrównania uposażenia poselskiego z poborami urzędniczemi III stopnia służbowego (wice-ministra). Na rok 1925 zaprojektowany przez Rząd wydatek na djety i delegacje w sumie 5.792.492 zł., Sejm podniósł do 6.780.410 zł.; ostatnio teraz, w prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1926 rząd zaprojektował redukcję budżetu Sejmu i Senatu o 682.0 0 zł.; komisją budżetowa Sejmu przywróciła z tej sumy 254.000 zł.; prawda, przed paru miesiącami Sejm dobrowolnie zredukował na r. 1926 swe djedy o 6% i na tem się zatrzymał a propozycja jednego z posłów o dalsze zredukowanie do 10% została przez Sejm odrzucona.

Przypomina się tu dowcip, powtarzany w Rosji; jeżeli francuskie wyrażenie „bien-être général" — co znaczy dobrobyt powszechny; tłomaczyć dosłownie wyraz za wyrazem otrzyma się zdanie „dobrze być generałem" („bien" — dobrze, „être" — być, „général" — generał). Zdanie to zaczyna i u nas mieć zastosowanie; w Polsce także jest dobrze być generałem. W carskiej Rosji generałowie, wojskowi i cywilni nieraz pobierali pensje z kilku urzędów razem; jeden z nich w niedawnej przeszłości nosił z tego powodu przydomek „siedmio-pensyjnego" W demokratycznej Polsce mamy także dygnitarzy, którzy otrzymują stosunkowo **wysokie pobory z kilku tytułów jednocześnie,** mamy też posłów, którzy pobierają jednocześnie od państwa pensje: poselską, ministerjalną, profesorską, niezależnie od dochodów, osiąganych ze źródeł prywatnych, wyłącznie dzięki godności poselskiej. Redukcja tu byłaby na miejscu.

Delegaci Bankers Trustu przyjeżdżają jutro!

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.). Dnia 13-go stycznia przyjeżdżają do Warszawy przedstawiciele „Bankers Trustu" p. Fisher oraz przedstawiciel Americain Tabacco, p. Ficel. Mają oni zbadać organizację naszego monopolu tytoniowego i złożyć o tem sprawozdanie swej generalnej dyrekcji w Nowym Jorku. Zawarcie ostatecznej umowy poprzedzić ma **wniesienie do skarbu państwa poważnej zaliczki w sumie 100 do 140 miljonów dolarów.**

Wymiana węgli na... pomarańcze.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.). W najbliższych dniach oczekują zakończenia rokowań o umowę co do zbytu węgla polskiego we Włoszech dla marynarki włoskiej i wielkich zakładów przemysłowych włoskich w wysokości pół miljcna tonn, wzamian za przywóz do Polski pewnej ilości pomarańcz. Równocześnie nawiązano układy o wywóz do Włoch wyrobów żelaznych Tow. Akc. „Ferrum".

Może stypendja szkolne zostaną utrzymane...

Tak obiecuje Grabski.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Na skutek uchwały zjazdu młodzieży akademickiej udała się delegacja młodzieży do ministra Grabskiego. Po wysłuchaniu przedstawiciela studentów oświadczył p. minister, że jest gorącym zwolennikiem wypłaty stypendjów i że już przed kilku dniami wysłał w tym duchu pismo do ministra skarbu. Przypuszcza zatem, że sprawa zostanie pomyślnie załatwiona, nie może jednak udzielić żadnej gwarancji.

Handel polskim dorobkiem kulturalnym.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.). Sowiety wpłaciły do skarbu polskiego 30 000 rubli złotych, jako ekwiwalent za zatrzymaną w Rosji bibljotekę chemiczną Politechniki warszawskiej.

Fala zimna na Łotwie.

Ryga, 11. 1. PAT. Fala zimna ogarnęła cały kraj. Temperatura spadła niżej 26 stopni. Woda na rzekach opada. Na Dźwinie w pobliżu Ogre wielkie zatory lodowe rozsadzone zostały przy użyciu środków wybuchowych. Niebezpieczeństwo większej powodzi minęło.

Turcja a konferencja Chamberlaina z Mussolinim.

Wychodząca w Konstantynopolu gazeta turecka „Chałk", donosi, że Chamberlain i Mussolini, którzy odbyli konferencję w ostatnich dniach w Rapallo, poruszyli sprawę podziału pomiędzy te państwa wpływów na Wschodzie. „Turcja — pisze „Chałk" — jest przednią strażą na Wschodzie przeciwko zaborcom europejskim, stoi na tej straży i nie dopuści do wzmocnienia ucisku, stosowanego przez imperjalizm na Wschodzie."

Dziennik „Wanyt" wskazuje, że z chwilą wejścia Niemiec do Ligi Narodów, Niemcy zmuszone będą sankcjonować zagarnięcie Mossulu przez Anglję.

„Dżumurjet" dowodzi, że Anglja wyciąga ręce nietylko po Mossul, lecz po całą Turcję. „Zagarnięcie Mossulu — pisze ten dziennik — jest przedłużaniem reakcyjnego powstania kurdów, aby zgnieść postępową republikę turecką.

Turcja Mossulu nie odda.

Angora, 10. 1. Ogłoszono tu półurzędową notę, dotyczącą rokowań, jakie mają być w najbliższym czasie podjęte w Angorze między ambasadorem Anglji a delegatami tureckimi w sprawie Mossulu. Nota oświadcza, że Turcja będzie trwała na dotychczasowem stanowisku, polegającem na poglądzie, iż znajduje się wobec sprawy jeszcze nierozstrzygniętej.

Dalsze szczegóły afery Windischgrätza.

Kierownik wojskowego instytutu fałszerzem banknotów.

Budapeszt, 12. 1. (Tel. wł.) W sobotę po południu został aresztowany przez policję kierownik wojskowego instytutu kartograficznego, w którym fałszowano banknoty francuskie, generał Józef Hajts.

Ogólne straty, jakie Węgrzy ponoszą łącznie z tą aferą, dochodzą do półtora miljarda koron węgierskich.

Frakcja socjal-demokratyczna zażądała natychmiastowego ustąpienia prezydenta państwa Horthego, rządu Bethlena i rozwiązania Zgromadzenia Narodowego.

Jeszcze jedna drukarnia fałszywych denarówek.

Bielefeld, 12. 1. (Tel. wł.) Policja miejscowa wykryła na jednym z przedmieść tamtejszej drukarni płyty do druku 1000-denarówek jugosłowiańskich. Litografa Altmanna aresztowano. Powyższe dowdzi, że gniazdem afery banknotowej były Niemcy.

Socjaliści niemieccy wobec Polski.

Bezbrzeżnie naiwne wynurzenia red. Bernsteina.

W „Lodzer Volkszeitung" (nr. 10 z dn. 10. I. 1926) ukazał się wywiad z redaktorem działu wschodnio-europejskiego „Vorwärts'a" p. Richardem Bernsteinem, który wracając z kongresu Polskiej Partji Socjalistycznej, zatrzymał się w Łodzi. Red. Bernstein oświadczył, że

> „w narodzie niemieckim, a nawet w obozie socjal-demokracji niemieckiej był nastrój wobec Polski dość nieprzychylny, ponieważ wypadki przy powstaniu państwa polskiego, traktowanie niemieckiej mniejszości oraz wydarzenia na G. Śląsku nietylko wywołały, lecz pozostawiły bardzo gorzkie uczucia."

Typowo po prusku i całkiem nacjonalistycznie ujmuje więc socjalista niemiecki i do tego redaktor polityczny stosunek swój do Polski. Nie wnika on w uczucia Polaków, dotkniętych rozbiorami przez Prusaków, oraz przez nich ciemiężonych przez 150 lat.

Przechodzi nad okupacją wojenną, zniszczeniem fabryk, uprowadzeniem ludu roboczego w niewolę sposobem nowoczesnym. Nieprzerwana 7-letnia walka republiki niemieckiej przeciw nowoutworzonej państwowości polskiej — również nie miała wyżłobić żadnego śladu w duszy Polaka. Zato wyolbrzymia Bernstein urojone „krzywdy" Niemców przy powstaniu państwa polskiego. Nie wiemy, jakie krzywdy ma Bernstein na myśli, ale wiemy to, że zdaniem przeważnej części Niemców samo powstanie państwowości polskiej jest krzywdą dla Niemców, podobnie jak zabranie im kolonij zamorskich. — Bernstein stwierdza, że:

> „naród niemiecki nie wie o dzisiejszej Polsce właściwie nic, albo bardzo mało i skłonny jest nawet uważać Polskę jako kraj na pół egzotyczny o bardzo niskiej stopie kulturalnej."

Zapomina o tem red. Bernstein, że ta nieznajomość Polski ze strony narodu niemieckiego jest winą prasy niemieckiej, która niemal bez wyjątku tendencyjnie w złem świetle przedstawia stosunki polskie, posługując się określeniami, jak: „Polnische Wirtschaft", „Saisonstaat" i t. p. A już rzekome prześladowania mniejszości narodowych w Polsce wyolbrzymiano do tego stopnia, że zdawałoby się nie Prusy, lecz Polska miała **strajki szkolne,** wypadki wrzesińskie!...

Red. Bernstein oświadcza wreszcie,

> „że układów w Locarno, oświadczenia liczne Skrzyńskiego, oraz wstrzymanie wydalań optantów — oddziałały uspokajająco na stosunki polsko-niemieckie. Specjalnie zaś co się tyczy socjal-demokracji niemieckiej, to **serdeczne przyjęcie,** jakiego doznał na kongresie P. P. S. przewodniczący niemieckiej socjal-demokracji **Wels,** wpłynie, zdaniem red. Bernsteina, pomyślnie na zmianę nastrojów wobec Polski."

Więc od tak mało zasadniczych wydarzeń, jak wizyta tapicera Welsa, który służbę wojskową odbywał w Toruniu i już przedtem poznać musiał nieco społeczeństwo polskie, miałaby zależeć linja polityczna socjal-demokracji niemieckiej w stosunku do Polski?

Za czasów Wilhelma II chwalcy dworscy wiekopomne znaczenie przypisywali wizytom jego po obcych dworach. Echo takich poglądów odbija się w wynurzeniach red. Bernsteina.

Słowem, redaktor działu polskiego „Vorwärts'a" ujmuje stosunki polsko-niemieckie nie inaczej, niż którykolwiek jego kolega z prasy niemieckiej nacjonalistycznej, na którego korzyść możnaby jeszcze powiedzieć, że nie bierze w usta haseł o braterstwie ludów...

Tem mniej można zrozumieć wtrącanie się red. Bernsteina do spraw mniejszości narodowych w Polsce. Wedle tejże „Lodzer Volkszeitung", red. Bernstein przyjęty był w Warszawie przez premjera Skrzyńskiego, któremu stawiał pytania co do likwidacji majątków niemieckich w Polsce oraz w sprawie autonomji kulturalnej dla mniejszości narodowych. Z wywiadu wynikałoby, że Skrzyński okazał paniczny strach przed opinją Poznańskiego(?!).

Niech socjal-demokracja niemiecka w Niemczech da autonomję kulturalną Łużyczanom i Polakom, niech zaprowadzi wykład w języku „plattdeutsch", tam gdzie go odnośne szczepy niemieckie używają, potem może ewentualnie rozpocząć dyskusję na temat stosunków w Polsce. Nie prędzej!

A. P. B.

Targi gdańskie zrobiły „plajtę".

Według doniesień prasy gdańskiej targi gdańskie w tym roku nie odbędą się. Rada nadzorcza motywuje ten krok wojną celną polsko-niemiecką. W rzeczywistości chodzi o trudności finansowe, wynikłe z tego, że senatowi gdańskiemu znudziło się wieczne finansowanie tego hakatystycznego przedsiębiorstwa.

Silne burze śnieżne w Ameryce.

Paryż, 11. 1. (PAT). ‚Chicago Tribune' donosi z Nowego Jorku, że huragan śnieżny szaleje w dalszym ciągu w okolicach Nowego Jorku i Bostonu, gdzie komunikacja została wręcz uniemożliwiona. Nieznany dotychczas z nazwiska parowiec rozbił się o nadbrzeżne skały. Cała załoga statku miała podobno zatonąć.

Pogrzeb włoskiej królowej-matki.

Rzym, 11. 1. PAT. Dziś rano odbył się tu uroczysty pogrzeb królowej matki. Po błogosławieniu trumnę złożono w grobie tymczasowym, skąd zostanie później przeniesiona do monumentalnego grobowca i spocznie obok trumny króla Humberta.

W. ks. rosyjski zachorował.

Paryż, 12. 1. (Tel. wł.) Zamieszkały tu w. ks. Mikołaj Mikołajewicz ciężko zachorował i lada dzień liczą się z jego zgonem.

Ks. Seipel następcą Mataja.

Wiedeń, 12. 1. (Tel. wł.). Donoszą, że minister spraw zagranicznych Mataja ma ustąpić. Następcą jego ma zostać b. kanclerz ks. Seipel.

Niemcy jako światowi fałszerze pieniędzy.

Poseł węgierski hr. Karolyi o udziale Ludendorffa w fałszerstwie.

Paryż, 11. 1. (PAT). Poseł węgierski hr. Karolyi oświadczył, że arystokracja węgierska nie jest wmieszana w sprawę fałszerstwa banknotów i potępia fałszerzy, którzy są zwykłymi awanturnikami, pozbawionymi środków do życia i gotowymi przystąpić do każdego spisku. Hr. Apponyi — zaznaczył Karolyi — uważał prefekta policji Nadessy'ego za osobistość podejrzaną. Duszą spisku byli — zdaniem Karolyi'ego — skrajni nacjonaliści niemieccy. Aneksja Austrji przez Niemcy i uczynienie z Węgier wasala Niemiec — oto były cele, jakie miał na widoku spisek, uknuty przez ludzi z obozu Ludendorffa i przez awanturników węgierskich. „L'Home Libre" podkreśla dalekowzroczność polityki małej ententy, domagającej się uzyskania gwarancji na przyszłość.

Angielska flotyla opuściła Kolonję.

Kolonja, 12. 1. (Tel. wł.) Angielska flota reńska opuściła w niedzielę Kolonję, udając się przez Strasburg do Le Havre.

Nowy cesarz Annamu.

Z Annamu donoszą, iż ks. Vinhtuy ogłoszony został wczoraj cesarzem. Na ceremonji tej rząd francuski reprezentował gubernator Indochin Varenne.

Annam od 1883 r. jest pod protektoratem Francji, liczy około 6 miljonów mieszkańców, a obszaru 158.890 km².

Nauczycielstwo przeciw min. St. Grabskiemu.

(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego" z p. Romanem Tomczakiem, generalnym sekretarzem Zw. Pol. Nauczycielstwa Sskół Powszechnych).

Nierealne projekty ministra oświaty. — Reformuje szkolnictwo nie pytając o zdanie nauczycielstwa. — Na pierwszym planie powinno być narodowe wychowanie młodzieży. — Stan szkół powszechnych jest rozpaczliwy. — Gruntowne wykształcenie jest w oczach p. Grabskiego zbytkiem. — Rzemieślnik, zdaniem p. ministra, niepotrzebuje ogólnego wykształcenia! Umysłowe dorobkiewiczostwo.

Warszawa, dn. 9 stycznia 1926 r.

Pragnąc zasięgnąć informacji w sprawie projektowanych reform min. Grabskiego, które budzą duże rozgoryczenie w szeregach nauczycielstwa, zwróciliśmy się do sekretarza generalnego Zw. Pol. Naucz. Szk. Pom. p. Romana Tomczaka, od którego otrzymaliśmy poniższe wyjaśnienia:

Projektowana reforma szkolna jest sprawą, do której stosunek nauczycielstwa szkół powszechnych jest ściśle uzgodniony bez względu na poglądy zawodowe (organizacyjne), społeczno-polityczne itp. Nauczycielstwo uważa ten projekt nietylko za niemożliwy do zrealizowania, ale wręcz za błędny i szkodliwy w założeniach ideowych i organizacyjnych.

— Czem się tłumaczy zajęcie takiego właśnie stanowiska?

— Właśnie niedemokratycznością i nierealnością projektu p. Grabskiego, powierzchownością i niecelowością jego ujęcia ustawowego. Związek nasz, reprezentujący ponad ⅔, bo 36 tysięcy nauczycielstwa szkół powszechnych — natychmiast po ukazaniu się nieoficjalnego jeszcze projektu p. Grabskiego wystąpił ze sprzeciwem, stając na stanowisku, że minister nie może tak ważnego projektu ustawy opracowywać indywidualnie, bez porozumienia z organizacjami nauczycielskiemi, jako fachowemi, i bez uzgodnienia z przedstawicielami społeczeństwa. Mimo to projekt wniesiony został na Radę Ministrów poprzedniego gabinetu, a następnie wniesiony do Sejmu. Dopiero po objęciu rządów przez koalicję p. minister Grabski wycofał projekt z Sejmu dla poczynienia w nim zmian. Nie przesądzając wartości tych zmian, stoimy ogólnie na konsekwentnem, reprezentowanem przez nas już od kilku lat stanowisku, że reforma szkolna winna dać Polsce jednolity ustrój, powszechne, przymusowe, bezpłatne nauczanie w myśl zasad Konstytucji, oraz zapewnić narodowe wychowanie obywateli nietylko w wieku szkolnym, ale i przedszkolnym oraz pozaszkolnym.

— A w jakiej dziedzinie są faktycznie potrzebne reformy i w czem się różnią od projektów min. Grabskiego?

— Przedwszystkiem w dziedzinie szkolnictwa powszechnego. Obecnie stan jest rozpaczliwy. 80 proc. szkół powszechnych, to szkółki 1, 2 i 3-klasowe, jak najgorzej zorganizowane pod względem programowym, niezaopatrzone w pomoce naukowe, nie posiadające nawet znośnych warunków higjenicznych itp. Domagać się należy kasowania tych szkół, ale nie w sposób wskazany ostatnio uchwaloną nowelą, zmieniającą ustawy szkolne z dnia 17 lutego 1922 r., tj. nie bezpowrotnem zamykaniem tych szkół. Należy bowiem organizować szkoły wyżej klasowe z największym naciskiem na konieczność tworzenia siedmioklasówek. Tylko bowiem te wysoko zorganizowane szkoły powszechne mogą zapewnić należyty rezultat wychowania i nauczania dziecka w wieku szkolnym. Do programu wychowania i nauczania w szkołach siedmioklasowych powinien być dostosowany program szkół średnich, poczynając od klasy czwatej tych szkół. — Jest to właśnie system jednolity. Projekt p. ministra Grabskiego daje w artykule pierwszym fata-morganę tej jednolitości dla zachowania pozoru. Studjując głębiej projekt, widzimy, że wysoko zorganizowaną szkołę powszechną siedmioklasową p. minister Grabski uważa za nadto zbytkowny środek wychowawczy dla ludu. To też uprawnić chce obecny nienormalny stan rzeczy i pozostawić przeważającą ilość t. zw. jednoizbowych siedmioklasówek, dla najszerszych rzesz ludu. Te małowartościowe „jednoizbówki" miałyby stanowić podstawowe i zupełne źródło nauczania dla przeważającej liczby obywateli. Ale i tym nielicznym siedmioklasówkom wysoko-zorganizowanym p. minister odbiera niejako możność rozwoju i wypełniania zadań wychowawczych, gdyż tworzy jednocześnie licea niższe, do których już po paru latach nauki w szkole powszechnej wejść może każde dziecko, którego przyszłość oprzeć się ma o rzemiosło. Prócz liceum niższego przewiduje projekt p. Grabskiego liceum „wyższe", zawodowe, do którego odpływ ze szkół powszechnych będzie wprost masowy, gdyż ukończenie liceum daje nietylko znajomość jakiegoś rzemiosła, ale nadto uprawnienia w służbie państwowej, wojskowej itp. Środki te pozostawiłyby siedmioklasową szkolę powszechną na uboczu, tembardziej, że nie byłoby jej we wszystkich miejscowościach, posiadających przepisaną ilość dzieci, lecz tylko wmiejscowościach nielicznych, przeważnie miastach i miasteczkach. Ażeby mieć prawo do wstępu na Uniwersytet trzeba, według p. Grabskiego, przejść jeszcze dwuletnie gimnazjum wyższe, na co będą sobie mogły pozwolić tylko dzieci zamożnych rodziców. Chodzi p. ministrowi o wytworzenie jak największej ilości rzemieślników fachowców i zmniejszenie nadmiernej liczby intelektualistów czyli t. zw. inteligencji biurowej. Niestety jednak p. minister wybrał drogę zupełnie nierealną, albowiem rzemieślnik „fachowy", nieposiadający należytej znajomości tych wszystkich rzeczy i spraw, które nazywamy wiedzą ogólną, choćby w najbardziej popularnem tego słowa znaczeniu, nie przyniesie korzyści jako pracownik i obywatel. Licea zaś wytworzą znowu nadmiar półinteligentów i powtórzy się znów dzisiejszy chorobliwy objaw. Hołdujemy szczerze pięknej zasadzie p. ministra, że najlepszym i najbardziej wartościowym obywatelem jest producent. Ale stanowczo jesteśmy przeciwni wytwarzaniu dorobkiewiczowstwa umysłowego. Wychowanie i wysoka kultura pod względem państwowym i ogólnym winna być przez państwo uprzystępniona jak najszerszym rzeszom obywateli.

Konieczną więc jest reforma w szkolnictwie powszechnem i średniem, konieczną w szkolnictwie zawodowem, w nauczaniu przedszkolnem i pozaszkolnem, w wychowaniu i nauczaniu dzieci anormalnych w zakładach specjalnych — ale drogi tej reformy wytyczyć powinna zbiorowa wola społeczeństwa, zbiorowy wysiłek umysłów fachowych, a nie indywidualne ogólnikowe, krótkie i pośpiesznie kreślone projekty.

(W.)

Krążą uporczywie pogłoski, że bezpośrednio nadzór nad Pocztową Kasą Oszczędności obejmie Bank Gospodarstwa Krajowego, przekazowe zaś funkcje P. K. O. przejmie poczta.

Wezuwjusz działa.

Wezuwjusz jest od kilku dni w stanie czynnym. Na zachodniej stronie góry utworzył się nowy krater, wyrzucający znaczne ilości lawy. Na północnej krawędzi głównego krateru utworzył się również nowy otwór, który wyrzuca masy lawy wśród silnych detonacji.



MACIEJ WIERZBIŃSKI 17

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

W kółku rodaków, ulegających mniej lub więcej atmosferze powszechnie w kraju wytworzonej przez Berlin, jeden tylko Sobiesław naśmiewał się, niby z oczywistych bredni, z tego co głosił jako pewnik vox populi, a mianowicie, że Niemcy w trzy miesiące zajmą Paryż i wojna się skończy. Zaoponował mu p. Antoni jakby najgorliwszy patrjota niemiecki, rozwodził się nad wyższością Niemców i Niemiec, nad organizacją ich wojskową. Taka adoracja Berlina, jaką na każdym kroku spotykano w Poznańskiem, nazywała się nie inaczej, jak... „oddawaniem Niemcom sprawiedliwości", jakiej oni nie oddawali Polakom. Wytknął mu to Sobiesław, głosił, że powinniśmy zacząć od oddawania sprawiedliwości samym sobie a, co się tyczy owej organizacji, dowodził, że jest ona wykwitem nie genjalności rasowej, lecz przeciwnie serwilistycznego, niesamoistnego umysłu mrówczych mas. Nie wierzył też, aby gruba Berta więcej miała zaważyć na szali wojny od inteligencji, i nie mógł przypuścić, by świat, bagatelizowany przez arogancki Berlin, miał niby cielę pozwolić się zarżnąć nożem niedającego pardonu Wilhelma II. Jeśli zaś kto w zwycięstwie oręża krzyżackiego upatrywał korzyści dla Wielkopolski czy nawet zbawienia narodu polskiego, Sobiesław tłumaczył to nietylko brakiem zmysłu politycznego, lecz zanikiem czy spaczeniem instynktu narodowego. Pogrom Niemców poczytywał on za absolutną konieczność dziejową.

Wszyscy w salonie dra Władysława połykali wywody Sobiesława niby żydzi mannę na puszczy, gdyż wizja zwycięstwa niemieckiego przejmowała ich przeczuciem zagłady. Błyszczącemi oczyma spozierali w twarz Sobiesława jakby w proroka. Tymczasem p. Antoni stał na tem stanowisku co p. dr. Tadeusz Jackowski z Wronczyna i książę Ksawery Drucki-Lubecki i sądził, że „najlepiej służy sprawie polskiej, kto przelewa krew za króla pruskiego"...

Jedynie u pani Władysławowej, Niemki, z którą brat Sobiesława ożenił się we Wrocławiu w czasie swych studjów medycznych, znalazły poglądy pana Prusinowskiego sympatyczny odźwięk. Gdy dyskusja, jakie naówczas toczyły się we wszystkich domach, przybrało namiętny charakter a pan Antoni osaczony był przez argumenty niby lis przez sforę ogarów, zachichotał pogardliwie:

— Zobaczymy, panie Sobiesławie!... Zobaczymy, który z nas postawił na dobrą kartę!... Niech pan to pamięta!

— Dobrze, zobaczymy... — odrzucił Sobiesław. — Może zrobimy zakład?... O konia z rzędem?

— Doskonale! O co pan chce. Niech będzie o konia z rzędem! — zaśmiał się szyderczo dziedzic Chobielina, myśląc sobie, skąd taki chudopachołek weźmie konia.

Obadwaj zapisali to sobie w pamięci. Zapanował między nimi rozbrat psa z kotem. A że p. Antoni jakąś cząstką duszy czuł się w tym pojedynku jednak pokonanym, zapłonął taką do Żabickiego antypatją, że nie znosił najmniejszej o nim wzmianki. Oliwy do ognia dolała karykatura, jaką Sobiesław, rysujący z istotnym talentem, naszkicował na marmurowym stole u siostry, w Załachowie. Przedstawiała ona pana Antoniego z nastroszonemi wąsami w guście Wilhelma II-go, w czamarze i w rogatywce, nakrytej pickelhaubą i z fajką kolonisty szwabskiego. Na wydętym butą brzuchu miał pas z napisem: „Straż nad Notecią". Rysunek ten tak podobał się, że go nie zmazano, lecz przykryto albumami a wypadek chciał, że odkrył go tam pan Antoni. Pienił się z gniewu. Od tego czasu myśl o Sobiesławie psuła mu humor i kto odzywał się o nim korzystnie, był w jego oczach idjotą i osobistym jego nieprzyjacielem. Bo przecież ten Żabicki był osobnikiem „zgoła nierealnym", był „zacietrzewionym radykałem i fantastą bujającym w obłokach", który, płótno mając w kieszeni, nie miał może nawet prawa zabierać głosu w kole poważnych obywateli. Jakżeż chłystek bez doświadczenia w sprawach ekonomicznych miał rozstrzygać o tem, co leży w interesie żywiołu polskiego?...

We dworze Chobielińskim germanofilskie tendencje pana Antoniego nie przesączały atmosfery, gdyż nadawała w nim ton jego żona. A on godził się z jej hegemonją domową. Jeśli na tem tle wywiązywały się między nimi sprzeczki lub swary, wkońcu ustępował i dla załagodzenia wszystkiego odzywał się zwykle w tym stylu:

— Moja Maniu, mówiłaś coś, że potrzebujesz obszyć chłopaków, więc wyasygnuję ci coś z kasy.

Pani Marja nie dawała się prosić. Brała z kasy jak najwięcej, hojnemi datkami niemniej jak osobistą akcją podtrzymując słabiutki ruch społeczny w zniemczonem Nakle. Przewodniczyła tam stowarzyszeniu Czytelni dla kobiet polskich i przykładała rękę do wszelkich poczynań obywatelskich. I w Szubinie ks. proboszcz Sołtysiński mógł śmiało apelować do jej kieszeni tak jak do pani Chłapowskiej w Sobiejuchach. Bo pani Prusinowska inną ujawniała fizjognomję od męża.

Pochodziła ona ze Lwowa. Córka profesora uniwersytetu, który miał w sobie krew kolonistów niemieckich z czasów Józefa II i rusińską, a osierocona wcześnie byłaby wraz z bratem i siostrą znalazła się w przytułku dla sierot, gdyby nie wzięła trójki małych Niczów do siebie daleka ich a bezdzietna krewna w Poznańskiem. Więc drobiazg ten wychował się na Wielkopolan. Bardzo ładna panna Marynia nie była bez majątku i dzięki temu p. Antoni Prusinowski, naonczas właściciel wysoko obdłużonej wioski pod Żninem, przyszedł do przekonania, że jest mu ona „przeznaczoną". A mężem był wprawdzie nie interesującym, ani wytwornym, ale wzorowym i bardzo do niej przywiązanym, uznającym w głębi duszy jej supremację mysłową. Żona stanowiła dla niego integralną cząstkę jego włości, wchodziła w ramy jego stanu posiadania i była zarazem instytucją, którą konserwatywny człowiek szanował. Dla każdej innej żony swojej pan Antoni byłby równie dobrym mężem. Pożycie jego z osobą, która wcieliła się w sferę jego pracy a posiadała niemało cennych zalet, było szczęśliwe i pogodne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Warszawa radzi...

**Ledwo po Grabskim wykadzone pole,
Który narobił nam tyle bigosu
A już zasiedli przy skarbowym stole
Nowi wybrańcy fortuny i losu,
Aby wyciągnąć kraj z tej brzydkiej matni,
W którą go wtrącił minister ostatni.**

**Dostojni męże, światli i wymowni,
Co liczą biegle od jeden do zera
Stary Bobrzyński znowu na widowni,
Z za mórz ściągnięto pana Kemerera,
Bo skoro Polak czuje, że jest baissa
To zaraz woła żyda lub Jankesa.**

**By finansowo Polskę odczeluścić
Jeden znaleźli niezawodny sposób:
Znów trzeba komuś trochę krwi upuścić,
A tu już trudno dobrać się do osób,
Bo każdy wszystko już rzucił na tacę
I woła głośno: Bij a nie zapłacę!**

**A od czego mamy urzędników?
Te wszystkich reform potulne ofiary.
Ci płacą wszystko cicho i bez krzyków,
Duś ich a z gęby nie wypuszczą pary,
Skalpuj, obcinaj i patrosz jak dzika
A nie usłyszysz skargi urzędnika.**

**Gdyby Dobrzyński Maciek sen swój trupi
Przerwał i spojrzał na was choć na chwilę,
Toby rzekł jedno tylko słowo: Głupi!
I znówby zasnął na wieki w mogile,
Bo nawet owca, gdy się ją zarzyna
Wierzga nogami i beczeć zaczyna.**

Henryk Zbierzchowski.

Nędza w Niemczech.

Ogólny zastój w Niemczech i brak pracy powiększył szeregi bezrobotnych, których utrzymywać musi państwo. Według ostatnio otrzymanych przez nas wiadomości, w mieście Neustadt, około Koburga, każdy trzeci mieszkaniec, pozostaje bez pracy i pobiera zapomogi od miasta. Miasto Neustadt znane jest w całym świecie z fabryk zabawek, produkowanych tam na wielką skalę. Fabryki te wskutek braku zamówień, zamknięto w przeważającej większości, a w kilku tylko odbywa się jeszcze praca przy pomocy personelu, zredukowanego do minimum. Każdy więc mieszkaniec, pozbawiony pracy, stał się ciężarem dla miasta.

Zgon Elizy von Delbrück.

W Berlinie zmarła w sobotę, 9 bm., b. dama niemieckiego dworu cesarskiego, Eliza von Delbrück, przeżywszy lat 86. Mąż jej za czasów rządów Bismarcka, sekretarz stanu Rudolf von Delbrück, był znanym działaczem w finansach państwa niemieckiego. Zmarła do ostatniej chwili marzyła o powrocie Hohenzollernów na tron i była, mimo swego wieku, zapaloną monarchistką, odznaczając się nieraz wystąpieniami skrajnie reakcyjno-nacjonalistycznemi.

Z KRAJU.

Awantura żydowska w teatrze.

W Warszawie odbyło się wznowienie „Pastorałek" w Teatrze im. Bogusławskiego. W akcie II, w momencie, gdy na scenie pokazane jest, jak król Herod przywołuje żyda, odezwały się krzyki i gwizdy z pośród publiczności żydowskiej. Rozpoczęła się kłótnia między hałasującą publicznością a tymi, którzy nawoływali hałasujących do uciszenia się. Przez długi czas trwała wrzawa.

Po zakończeniu przedstawienia przed kurtyną pojawił się autor „Pastorałek" i oświadczył, że w sztuce tej niema nic ubliżającego żydom. Równie dobrze mogłyby się „obrazić" stronnictwa włościańskie za rzekome wyszydzanie chłopów w sztuce.

Przy końcu przedstawienia przybyła policja i kilka osób aresztowała.

Ks. Kopacz powędrował do domu obłąkanych.

Po dwumiesięcznych badaniach znanego mordercy ks. Ideca — Kopacza, rzeczoznawcy-lekarze przedłożyli sądowi orzeczenie, w którem stwierdzają, że ks. Kopacz zarówno przed popełnieniem morderstwa we wrześniu, jak i w chwili samego czynu był umysłowo chory i za czyn swój odpowiadać nie może. Choroba jego jest nieuleczalna i pobyt na wolności dla osób trzecich niebezpieczny. Na podstawie tego orzeczenia prokuratura wstrzymała oskarżenie przeciw ks. Kopaczowi o zbrodnię morderstwa i zarządziła odstawienie go do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Zawalenie się mostu na Warcie.

W ubiegłą środę o 2 popoł. ze wsi Słowik jechał wozem do Częstochowy mieszkaniec Żarek, niejaki Józef Nowak. Podróż odbywała się jak najpomyślniej i dopiero pod Błesznem wydarzyła się niezwykła katastrofa. Oto Nowak wjechał spokojnie na znajdujący się tam most drewniany na rzece Warcie i gdy znalazł się akurat na środku nieco chwiejnego mostu, usłyszał nagle głośny trzask łamiących się desek i pękających belek, poczem wraz z parą koni, wozem oraz częścią mostu runął w fale Warty. Na huk walącego się mostu i krzyk tonącego nadbiegli ludzie, którym udało się gospodarza wydobyć z wody. Natomiast konie wraz z wozem poszły na dno.

Zgon naczelnika sokołów krakowskich.

Naczelnik sokoła krakowskiego — śp. Szczęsny Ruciński zmarł dn. 9 bm. Ze śp. Rucińskim schodzi do grobu jeden z niezastąpionych filarów sokolstwa polskiego.

Nie pojechał... Sen. Gaszyński (Kl. Pracy), który z grupą posłów miał wyjechać do Bolszewji, w ostatniej chwili wycofał się z wycieczki.

Mianowania w wojsku. Szefem oddziału 3 sztabu generalnego został mianowany gen. Bukacki, dotychczasowy dowódca piechoty w Modlinie, zaś szefem departamentu 7 intendantury pułkownik Koźmiński, dotychczasowy dyrektor wyższej szkoły intendantury.

Łódź — Kościuszce. Rozstrzygnięto konkurs magistratu m. Łodzi na projekt pomnika Kościuszki. Pierwszą nagrodę w sumie 5 tysięcy zł. sąd konkursowy przyznał Mieczysławowi Lubelskiemu.

Ingres biskupa łomżyńskiego ks. Jałbrzykowskiego, oznaczony na dzień 12 bm., odłożono na dzień 26-ty bm., z powodu nie nadejścia na czas bulli papieskiej.

Jubileusz artystki. Ceniona artystka teatrów miejskich w Warszawie p. Wanda Szymborska, święci w tym roku jubileusz 35-letniej owocnej pracy dla dobra sceny polskiej.

Tygodnik monarchistyczny w Częstochowie. W Częstochowie ukazał się pierwszy numer pisma tygodniowego pod tytułem „Głos Monarchisty" pod redakcją posła dra Aleksandra Ćwiakowskiego, byłego członka klubu Wyzwolenie. Pismo agituje za monarchją wśród ludu włościańskiego.

Okradzenie posła. W Warszawie poseł Henryk Wyrzykowski został okradziony przez złodziei na sumę 3.000 zł.

Oto skutki „sanacji"! 50 proc. firm łódzkich nie wykupuje patentów handlowych. Powodem tego jest wielka ilość likwidacji firm handlowo-przemysłowych.

Bezrobocie na Górnym Śląsku. Według danych urzędowych za czas od 20 do 30 grudnia liczba bezrobotnych na Śląsku Górnym osiągnęła cyfrę 70.346 osób.

Konkurs na nowelę morską. Liga morska ogłosiła konkurs na nowelę morską. Nagroda wynosi 1000 zł. Termin konkursu upływa 20 bm.

Zakaz. Ministerstwo Kolei osobnem rozporządzeniem zabroniło w księgarniach kolejowych sprzedaży „Głosu G. Śląska", wydawanego przez Kustosa, sztandarowego polityka separatystów śląskich.

Pomorzanin okradziony. Na dworcu warszawskim wieczorem po przybyciu pociągu gdańskiego wpadł do kancelarji policyjnej jakiś młodzieniec i oświadczył, że w pociągu skradziono mu z kieszeni 2.400 dolarów. Jestto niejaki Eugenjusz Gałka z Lubawy na Pomorzu.

Tragedja miłosna w Częstochowie. Magdalena Brudzic, 18-letnia, przystojna panna, była przed rokiem jeszcze robotnicą w fabryce i tam zawarła bliższą znajomość z administratorem fabryki p. Stanisławem Kaliniewiczem. **Od tego czasu zmieniła się w** szykowną damę, zwracając na siebie ogólną uwagę. Krytycznej nocy przybyła do jednej z pierwszorzędnych restauracyj i tam przebywała wraz ze swym przyjacielem do godziny 2-giej w nocy. Po powrocie do domu, podczas chwilowej nieobecności Kaliniewicza w mieszkaniu, wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie. Samobójczyni pozostawiła list, w którym donosi, że samobójstwo popełnia wraz z ukochanym i prosi, aby nikogo nie obwiniano o morderstwo. P. Kaliniewicz jednak samobójstwa nie popełnił.

Niebezpieczny ptaszek w klatce. Policja aresztowała w Wilnie Timofieja Mikołajewa, poszukiwanego od dłuższego czasu. Mikołajew był kurjerem, czy łącznikiem pomiędzy bandami litewskiemi, a sowieckiemi, a — bawiąc od czasu na terytorjum Polski — dostarczał dowódcom band informacji o sile i rozlokowaniu polskich placówek nadgranicznych. Przy aresztowanym znaleziono obfity materjał, dostatecznie oświetlający jego działalność.

Kradną wszędzie: w kościołach i sądzie. W Warszawie w czasie nabożeństwa w kościele Zbawiciela skradziono Wacławowi Rymarkiewiczowi z Pruszkowa 600 złotych. W synagodze na Tłomackiem wyciągnięto 10 sztuk weksli na sumę 750 zł. Jochłowi Bombergowi.

W szatni Sądu Apelayjnego, na pl. Krasińskich skradziono palto wartości 600 zł. Eugenjuszowi Kolacie, zamieszkałemu przy ul. Żórawiej nr. 11.

Kaucje tragarzy zginęły. Tragarze na dworcu głównym w Warszawie zobowiązani są składać kaucję w wysokości najmniej 25 zł. Do czynności związanych z przyjmowaniem kaucji wyznaczono protokolanta Engla. Teraz Engel znikł, a z nim także kilka tysięcy złotych, złożonych jako kaucje. Wszelkie poszukiwania za Englem pozostały narazie bez skutku.

Gdy pan w areszcie, złodzieje grasują w domu... W Krakowie w nocy z 5 na 6 bm. między godz. 1 a 5 nieznani ludzie dokonali włamania do willi dyrektora polskiego Banku Przemysłowego Tadeusza Filippiego. Właściciel willi przebywa obecnie, jak wiadomo, w areszcie śledczym. Złodzieje dostali się do willi przez parkan od ogrodu z ulicy i sąsiedniego podwórza, nie pozostawiając żadnych śladów, poczem weszli na ganek i po odsunięciu żelaznych krat, które były niezamknięte, wybili w dwu drzwiach wchodowych szyby i tym otworem weszli do willi.

Kupcy żydowscy pokazują pięść. Odbył się we Lwowie wiec kupców żydowskich. Występowano na nim przeciwko obecnemu systemowi walki z lichwą i karom, stosowanym przez władze pierwszej instancji. Odgrażano się, że na znak protestu przeciwko karom kupcy żydowscy pousuwają towary z wystaw sklepowych. Również występowano przeciwko opłatom patentowym, uważając je za zbyt wygórowane.

Poderżnęli mu gardło. Znany w Łodzi i okolicy obywatel ziemski, niejaki Lewandowski, wracając drogą został napadnięty przez bandytów. Napastnicy poderżnęli Lewandowskiemu gardło nożem, obrabowali trupa a następnie owinęli zwłoki słomą i zagrzebali w przydrożnym rowie. Śledztwo w toku.

Wielka kradzież biżuterji. Służąca Dr. S. Zagurowicza we Lwowie dopuściła się wielkiej kradzieży, zabierając swoim chlebodawcom biżuterję wartości 20.000 zł.

Dzwonki Staszica. P. Al. Borawski, twórca wielu typów dzwonów kościelnych, opracował memorjał, w którym proponuje wykonanie dzwonków domowych o typie zegarowym, które miałyby ciągle nam przypominać nieśmiertelne zasługi patrjoty polskiego. Na tych dzwonkach będą wyryte **słowa i maksymy Staszica.**

Szykany niemieckie. Niemieckie fabryki barwników, utworzywszy wielki trust, odmówiły łódzkim przemysłowcom wszelkiego kredytu, stawiając za warunek zapłatę z góry i to we frankach szwajcarskich lub dolarach. Szykana ta jest tem dziwniejsza, że łódzki przemysł włókienniczy jest od dawien dawna odbiorcą niemieckiego przemysłu barwnikowego.

Wezwanie do szykan i prześladowań. Niemiecka prasa na Opolskim Śląsku od pewnego czasu rozpoczęła ohydną ofenzywę przeciw polskim związkom w Niemczech, przedstawiając je jako organizacje... szpiegowskie!! Jest to wyraźne wezwanie do szykan i prześladowań tych organizacyj.

Skąd płynie demoralizacja.

W warszawskiem wydawnictwie „Bibljoteka Dzieł wyborowych" ukazała się w roku ubiegłym książka Zofji Rygier Nałkowskiej p. t. „Małżeństwo".

Narodowa Organizacja Kobiet w Poznaniu, zapoznawszy się z treścią wspomnianej książki, uznała ją za **niemoralną**, uwłaszczającą czci kobiety wogóle, a zwłaszcza kobiety-Polki i wystosowała listownie wsposób uprzejmy i delikatny odpowiednią krytykę do Wydawnictwa wymienionej Bibljoteki.

W odpowiedzi na ten protest Narodowa Organizacja Kobiet w Poznaniu otrzymała następujące pismo:

W odpowiedzi na list, w obronie obyczajów z powodu książki Zofji Rygier Nałkowskiej p. t. „Małżeństwo", pozwalamy sobie zaznaczyć, że zarzuty w powyższym liście mogły zrodzić się **tylko w umysłach tak zacofanych i tak pełnych pruderji, jakie są w Poznańskiem.** Zacofanie przynajmniej o lat 20.

Świat kroczy naprzód i wyzwala się z pokostu form, jakiemi są sakramenty etc., stworzone przez szamanów dla ogłupiania ciemnych mas. (?)

Czy N. Org. Kobiet wyobraża sobie, że przez ogłaszanie podobnie zacofanych listów posunie sprawę równouprawnienia kobiet naprzód?

Wstyd tylko tym robicie Polsce. Faktycznie jakże słuszne słowa polskiego Mussoliniego (Piłsudskiego): **„Żałuję, że kazałem przyłączyć Poznańskie do Polski!"**

Naprawdę! wstyd i jeszcze raz wstyd!

(Podpis.)

Podając ciekawy ten dokument obecnej umysłowości i etyki warszawskiej do wiadomości publicznej, sądzimy, że stanowisko naszego społeczeństwa wobec podobnych wydawnictw „wyborowych" będzie zupełnie zdecydowane.

Humor.

Koledzy . . .

Jak wiadomo, w Krakowie aresztowano i umieszczono w więzieniu dyrektora Banku Filippiego. Otóż z tego powodu zaszedł w krakowskim sądzie okręgowym ciekawy epizod.

Gdy jeden z sędziów ogłaszał znanemu przestępcy Neugeborenowi, że zostaje wypuszczony na wolność, ten oświadczył: **„Szkoda mi obecnie opuszczać więzienia, gdyż klawo nam w celi, bo mamy tam tajnego kolegę dyrektora. Przynoszą mu z domu żarcia do syta, którem się dzielimy. Zresztą na wolności niema teraz ani pracy, ani jadła."**

Misja ks. biskupa O'Rourkego w Rzymie.

Sobotnia „Danziger Neueste Nachrichten", nawiązując do pogłoski o ustąpieniu ks. biskupa O'Rourkego pisze, że delegat apostolski na Wolne Miasto ks. biskup hrabia O'Rourke pojechał do Rzymu, na wezwanie Papieża, który życzył sobie wysłuchać jego opinji co do utworzenia w Gdańsku diecezji dla katolików języka niemieckiego. Pismo to dowodzi że Papież rozpatruje obecnie znany protest katolików-niemców w Gdańsku, powzięty na zebraniu w dniu 12 lipca 1925 r. przeciwko konkordatowi Polski z Watykanem, według którego nuncjusz papieski w Warszawie msgr. Lauri, ma władzę zwierzchnią nad sprawami kościelnemi w Wolnem Mieście.

Wiadomość „Danziger Neueste Nachrichten" dowodzi, że Niemcy pragną za wszelką cenę ukrzywdzić katolicką ludność polską w Wolnem Mieście przez fałszywe informowanie czynników miarodajnych o stosunkach kościelnych w Gdańsku, starając się zatrzeć fakt, że na całym obszarze Wolnego Miasta ludność polska wyznania rzymsko-katolickiego stanowi olbrzymi procent ogólnego zaludnienia.

„Echo Gdańskie" o tem pisze:

Nie wierzymy jednak, aby ks. biskup O'Rourke, który dokładnie przekonał się o wielkiej liczbie ludności polskiej wyznania rzymsko-katolickiego na obszarze jego administracji, miał pójść wyłącznie po linji niemieckiej, według znanego protestu z pokrzywdzeniem ludności polskiej. Niemcy zaś swemi intrygami w Rzymie dają nowy dowód, że nie zależy im na zgodzie z ludnością polską i starają się jeszcze bardziej zaognić i tak już nieznośne stosunki w kościele katolickim w Wolnem Mieście, gdzie ludność polska stale doznaje krzywd ze strony duchowieństwa niemieckiego.

Z PROWINCJI.

Tuchola i Czersk — a budowa nowej linji kolejowej.

W sprawie budowy kolei Bydgoszcz—Gdynia dowiadujemy się, że Ministerstwo Kolei nie uwzględnia próśb ludności borów tucholskich, wyrażonych w memorjałach do wszystkich miarodajnych władz.

Zdaje się, że nasi pp. posłowie nie dosyć energicznie poparli prośby borowiaków. Rząd i ciała ustawodawcze powinni otaczać Pomorzan, jak to przyobiecano szczególną pieczowitością, ponieważ borowiacy zasłużyli na to. Wszak tylko im zawdzięczać trzeba, że powiaty tucholski i chojnicki przyłączone zostały do Macierzy. To też mieszkańcy Tucholi i Czerska słusznie domagają się energicznego zastąpienia ich interesów przez pp. posłów i senatorów pomorskich, by przeprowadzono budować mającą kolej z Bydgoszczy do Gdyni przez Tucholę i Czersk, a nie jak to projektowano przez Szlachtę—Łęg.

Względy strategiczne nie mogą przecież przyjść w rachubę, gdyż chodzi tylko o małą zmianę przełożenia toru o kilka kilometrów. Budowa kolei Czersk—Bąk jeszcze nie ukończona; pożądanem byłoby, żeby praca czemprędzej była znowu rozpoczęta, ponieważ bezrobotni rozpaczają. Wsparcie, które otrzymują, nie wystarcza absolutnie na wyżywienie często bardzo licznych rodzin.

SADKI, pow. wyrzyski. (Ukarana niemczyzna). Ogólną wesołość budzi tutaj następujące zdarzenie: Chcąc się uchronić przed służbą w wojsku polskiem, wszyscy tutejsi młodzi Niemcy optowali swego czasu na rzecz swej macierzy, Niemiec. Przez dwa lata wiodło im się nieźle, nawet lepiej niż tym nielicznym Niemcom, którzy twardy orzech zgryźli i pozostawszy synami Polski, wojskowość swą w Polsce odbyli. Jednak i to się skończyło. W roku zeszłym zostali oni wydaleni i teraz zaczyna się dla nich prawdziwa tragedja. Rodzice zamożni, mogliby tutaj dać im nietylko fundusze na pierwsze potrzeby, lecz i na dalsze. W Niemczech jednak jest to trudniej zwłaszcza, że dochodzi obecnie dość znaczna różnica kursu walut. Niemcy jednak i na to znaleźli sposób, choć nieco drogi. Nie mogąc uzyskać prawidłowego paszportu, Niemcy ci wystarali się o przepustkę, pozwalającą na przekroczenie granicy w obrębie 15 klm. Sadki jednak leżą coś 40 klm. za granicą. Tutejsza policja (swoją drogą niezwykle liczna) przychwyciła takiego ptaszka, co w konsekwencji kosztowało zamożnego tatę okrągłe 1000 zł., nie szkodziwszy mu zresztą zbytnio na majątku. Nie chcąc służyć w wojsku polskiem, trzeba się przyczynić chociaż do jego utrzymania.

— Z ŁOBŻENICY piszą nam, że właściciel młyna p. Kreklau, nie przestrzego świąt katolickich i zatrudnia pracowników w swym młynie w święta katolickie już od godz. 1. w południe, kiedy podczas ewangielickich, młyn jest zupełnie nieczynny. Uznajemy pracowitość właściciela młyna. lecz nie możemy godzić się z lekceważeniem naszych tradycyj religijnych z jego strony tak wyraźnie zaznaczonem, i lud tamtejszy radby widzieć zmianę w tym względzie a nie obrażanie uczuć najświętszych dla przyczyn, które nie są znowu tak konieczne, jak „pilna" praca.

Z RUNOWA KRAIŃSKIEGO. Życie w wiosce naszej, która leży na krańcach rubieży, zaczyna się budzić. Wszystko rwie się do oświaty z całą energją i szczerem oddaniem.

Kiedy tylko ogłosiło się zebranie młodych, w celu utworzenia kursu oświatowego, wszyscy podążyli do szkoły z wielką radością, że będą mogli słyszeć słodki dźwięk mowy Polaka, że będą mogli słyszeć o cudach naszej przeszłości narodowej, i o pięknościach ziemi ojczystej. I tak pracują już z wielkiem zamiłowaniem i wytężeniem swego młodego umysłu, wchłaniając wprost każde słowo które usłyszą, od początku listopada, a zakończą dopiero tę piękną i owocodajną pracę w marcu.

O tych małych — dziatwie naszej, która też dopiero od niedawna zaznała przyjemności uczenia się w klasie i obcowania dzień w dzień z ich przyjaciółmi, wspomnę tylko mały epizod i to przebieg sześcioobrazowej jasełki. tegorocznej, którą dzieci odegrały w drugie święto na salce p. Lewandowskiego.

W dzień przedstawienia salka była napchana po brzegi nietylko widzami z Runowa, ale z Więcborka. Mroczy, i innych miejscowości. Zaszczycił nawet to przedstawienie swoją osobą właściciel majątków runowskich p. Bethmann-Holweg ze swoją rodziną.

Z niemałym podziwem należy wspomnieć, o zacnym przebiegu jasełek.

Czysty dochód przeznaczono na wycieczkę do Poznania.

Należy także wspomnieć o tem, że nietylko ci młodzi rwią się do życia na tem polu, ale i starsi, którzy są zorganizowani w tow. Powstańców i Wojaków, też pracują. Widać zupełnie inną chęć do pracy dla dobra ogółu.

Jednem słowem, zaczyna się zupełnie inne życie, bo słyszy się pomiędzy ludźmi: „Runowo zaczyna się budzić".

W Tow. Powstańców i Wojaków przygotowują już w całej pełni przedstawienie bardzo nadające się na wioskę i też bardzo aktualne.

Zajmuje się tem, jak i wygłoszeniem referatu niedawno przybyły druh. O ile życie to nadal z takim zapałem popłynie, to należy się spodziewać, że rubieże będą miały w Runowie jedną z poważniejszych placówek oświatowych.

SZAMOCIN. W ostatniej korespondencji z Szamocina, w sprawozdaniu z zebrania OKZ. Szan. korespondent komunikuje, że hasłem referatu było „Swój do swego". Wywiązały się jednak rozprawy, które mogły naprowadzić na głębsze ujęcie przedmiotu. Sprawa ta była brana zbyt płytko. Hasło „Swój do swego" bywa nadużywane. Np. niektórzy kupcy polscy gromko powtarzają te słowa, ale tymczasem sami nie idą do „swego" ale do obcego, bo prowadzą towary obcokrajowe. Wołają „Swój do swego" — ale sami wysługują się obcym, rozpowszechniają ich towary i pomagają obcym do zalewania kraju potopem obczyzny na szkodę polskiego wytwórcy, przedsiębiorcy jak i robotnika!

Bo zrozumiałą jest rzeczą, że możemy się obejść bez bawełny z Persji czy skądinąd, bez śledzi z morza Niemieckiego, z Anglji czy Szkocji — ale przestańcie nas uszczęśliwiać z gdańskim „Urbinem", słodkim „Sarottim" czy innemi delicjami, kiedy potrafimy sobie sami buty oczyścić poznańskim Haesesem itp. lub wyprać bieliznę bez „Persilu". Zrozumiałą wprawdzie jest rzeczą, że dla różnorodnych odbiorców trzeba mieć różny towar.

Chodzież.

Dni radości. Po szarych dniach pracy i wśród nacierających trosk, którym trzeba się nie dać, czas świąteczny obfitował w różne weselsze zebrania. Atrakcją koncertu inwalidów był zapowiadany oddawna muzyczny występ 6 (sześciu) braci Wojciechowskich. Pogłębił nastrój obchód Powstańców i Wojaków — święto wyzwolenia, oby ku jaśniejszej jutrzni — „Jasełki" starannie zawsze przygotowane pod opiekuńczą ręką SS. Serafinek. A i koncert Stowarzyszenia „Hałka" w Chodzieży....

Ludzie dbali o bieg spraw w powiecie, niepokoją się o przebieg wyborów do Sejmiku w innych miastach powiatu. Prasa miejscowa stwierdza opieszałość przy wyborach wiejskich. Z powiatu wybrano 11 Polaków i 10 Niemców. I tak: okręg wyborczy Chodzież wybrał 4 Polaków i 2 Niemców, Margonin 3 Polaków i 3 Niemców, Ujście 2 Polaków i 2 Niemców. Jeżeli opieszałość nasza nie sprowadzi nowych „niespodzianek" — to w najlepszym wypadku wejdzie do Sejmiku 17 Polaków i 12 Niemców. Wszędzie u Niemców wybrani ludzie z większem wykształceniem — u Polaków żywioły bardziej surowe. Napełniać to może nas obawą. Ale wyrobią się — nie bójcie się!

POWIDZ. (Z uroczystości Tow. Powstańców i Wojaków. — Ponowne wybory do Rady Miejskiej). W siódmą rocznicę powstania Wielkopolskiego a w szczególności w rocznicę oswobodzenia miasta naszego i okolicy z kajdan pruskich, jak również dla uczczenia swych bohaterów, urządziło tut. Tow. Powstańców i Wojaków w drugie święto Bożego Narodzenia wieczornicę wraz z przedstawieniem amatorskiem. Na sąmprzód zagaił prezes tut. Tow. Pow. i Woj. wieczornicę i wygłosił krótki referat o powstaniu 1918 i 1919 roku, a w szczególności o działalności kompanji powidzkiej. Pod koniec swego przemówienia odczytał imiona i nazwiska tych bohaterów, którzy złożyli swe młode życie na ołtarzu ojczyzny.

Następnie odegrano dwie wzniosłe i partjotyczne sztuki pt. „Skazaniec" z roku 1905" i „Na posterunku" z dzisiejszych czasów, to jest z wojny bolszewickiej. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do rana.

We wtorek, tj. dnia 29 grudnia 1925 r. o godz. 9.15 zebrały się wszystkie towarzystwa na rynku, by podążyć na mszą św., odprawioną za poległych bohaterów. Po mszy św. wygłosił ks proboszcz Kanikowski bardzo wzniosłe kazanie.

Po mszy św. ruszono w pochodzie z muzyką do pomnika poległych, by tam złożyć wieńce, hołd i uznanie tym, którzy polegli za wiarę i ojczyznę.

Z powodu legalnie nie przeprowadzonych wyborów do Rady Miejskiej, zostały wybory w tut. miasteczku unieważnione. Zbliża się więc czas ponownych wyborów. Dlatego byłoby pożądanem, ażeby tutejsze obywatelstwo więcej się z koncentrowało i ustaliło na listach ludzi poważnie myślących, o dobrym charakterze nie podstępnych i nie paskarzy, bo takim osobnikom nie zależy na rozwoju naszego miasta, lecz mają oni swoje własne wytknięte cele i zamiary. Nam potrzeba ludzi nieposzlakowanych, prawego charakteru i serca.

POZNAŃ. (Fatalny wypadek siłacza Piątkowskiego). W dzień Trzech Króli popisywał się przed licznie zgromadzoną publicznością w Czempiniu, produkujący się w ciągu ubiegłego lata w Poznaniu, siłacz „pogromca byków" Piątkowski. Jednym z punktów programu było rozbijanie olbrzymiego kamienia na piersiach siłacza. Pod silnemi uderzeniami potężnych młotów pękł olbrzymi głaz, a jedna część jego potoczyła się na twarz siłacza. Chcąc się uchronić przed uderzeniem — schwycił Piątkowski ręką za kamień. W tej chwili młoty spadły, lecz tym razem na rękę siłacza! Pod wpływem uderzenia ręka uległa zmiażdżeniu. Nieszczęśliwego siłacza, zemdlonego, natychmiast odstawiono do szpitala.

— Pożar w składzie materjałów malarskich. W piwnicy firmy „Palette" mieszczącej się przy Św. Marcinie 57, powstał pożar. Zawezwana straż ogniowa zastała sytuację dość niebezpieczną. Akcja była bardzo utrudniona, z powodu duszącego dymu. Strażacy musieli pracować w maskach. Po godzinnej akcji ratunkowej zdołano opanować żywioł. Straty są dość znaczne.

— Oszust, który pod nazwiskiem „Dra Müllera" grasował kilka tygodni temu w okolicach Pobiedzisk i mimo skrzętnych poszukiwań policji nie został pochwycony, wypłynął znowu pod Gostyniem, tym razem jako „urzędnik kryminalny", z Poznania. We wsi Sielcu pod Gostyniem, zgłosił się do sołtysa gminy i zażądał podwody. — W parę gidzin potem przyprowadził do urzędu gminnego 3 chłopów, których „zaaresztował". W obecności sołtysa „urzędnik" przesłuchał ich, poczem oświadczył, że aresztowani mogą być uwolnieni, jeżeli złożą.. kaucję. Sołtys, któremu cała ta sprawa wydawała się podejrzana, zawezwał pomocy posterunku policji, który zaaresztował oszusta. Jak się okazało, jest to niejaki Michał Glura, 36-letni krawiec z Poznania, zamieszkały swego czasu przy ulicy Piekary.

— Doroczny bal „Bratniej Pomocy" U. P. Jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych, VI. doroczny bal „Bratniej Pomocy" Tow. Studentów Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się tradycyjnie w ostatnią sobotę karnawału tj. dnia 13. lutego br. w auli Uniwersytetu.

Komitet, złożony z poważnego zastępu, bo około 50 osób liczącego, naszej młodzieży akademickiej, czyni energiczne starania i przygotowania do balu.

Bal ten, będący clou każdego karnawału, zgromadzający zawsze najpoważniejszą ilość gości na sali, ma już swoją tradycję, od których zapewne i w bieżącym roku komitet nie odstąpi.

Zaproszenia wysyłać się będzie pomiędzy 18 a 28 bm. z Bratniej Pomocy U. P. Poznań, św. Marcin 40.

Zbąszyń.

Nowe prezydjum Rady Miejskiej. Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Miejskiej odbyło się w poniedziałek, dnia 4.4 bm. Na przewodniczącego wybrano aptekarza p. Aleksandra Koehlera, na zastępcę tegoż p. Stefana Montlanta, kier. firmy Hartwig, na sekretarza kupca p. Leona Kremskiego. Po odebraniu ślubowania od nowo wybranych p. radnych wybrano na posiedzeniu tem członków rozmaitych komisyj miejskich. Przewodniczącym według starszeństwa był żyd kupiec p. Leopold Cohn. Na posiedzeniu tem wybrano jako członków Sejmiku Powiatowego z łona Rady Miejskiej pp. Franciszka Niedbała, mistrza rzeźnickiego i zast. burmistrza, kupca Leona Kromskiego, i starszego nadzorcę toru kolejowego Władysława Wolde.

Konkurs. Kupiec, p. Wincenty Piwocki zgłosił upadłość majątkową czyli konkurs. Jest to wprawdzie dopiero drugi wypadek w mieście tut. za czasów polskich ale niestety i nie ostatni, albowiem zanosi się na dalsze takie wypadki.

Wylew Obry. Rzeka Obra, płynąco przez miasto tut., wskazała wysoki stan wody i zalała miejscami przyległe łąki i pola, jak to już od lat wielu nie bywało. Obawy przed powodzią jednakże mimo bardzo niskiego położenia Zbąszynia jak i okolicy, niema.

Bezrobocie. W ostatnich dniach stanął także tartak p. Czajki. Właściciel tartaku w obecnych ciężkich warunkach musiał zaprzestać dalszej pracy, bo nie mając zbytu na swój towar, nie mógł ani robotnikom swym wypłacić, ani też zapłacić wielkich podatków. Przez to znów powiększyła się liczba bezrobotnych około 60 osób. Drugi tartak na miejscu, p. J. Grzybowskiego również stoi od dłuższego czasu z tych samych powodów nieczynny.

Gratyfikacja gwiazdkowa. Kierownik tut. Urzędu cła granicznego p. Sz. miał jak z całą pewnością nam donoszono, odebrać podarek gwiazdkowy remunerację w wysokości 1300 zł. Mówi się o tem głośno i jawnie. Jak to pogodzić z oszczędnością Państwa, i redukcji innych urzędników? Pan ten pobiera i tak VII. kl. pensji jako urzędnik państwowy, i jest bezdzietny.

Zebranie delegatów Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę, dnia 27. grudnia ub. r. odbyło się w Zbąszyniu zebranie delegatów Towarzystw Powst. i Woj. powiatu nowotomyskiego celem utworzenia okręgu, na które przybyło 14 delegatów. Zebranie zagaił o godz. 14 i takowemu na życzenie przewodniczył p. St. Frąckowiak ze Zbąszynia. Po szczegółowem omówieniu o konieczności utworzenia okręgu, z siedzibą Nowy Tomyśl, a w skład którego wchodzą Towarzystwa Powstańców i Wojaków powiatu nowotomyskiego.

W skład zarządu okręgowego weszli: St. Fręckowiak — Zbąszyń prezes, W. Matysiak — Nowy Tomyśl wiceprezes, St. Łuczak — Zbąszyń sekretarz, Kaczmarek — Perzyny zast. sekr., Weber — Nowy Tomyśl skarbnik, kpt. rez. Markowski — Nowy Tomyśl komendant, Jan Snita — Stefanowo, Frątalski — Chobienice, Domagalski — Łomnica ławnicy.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący nawiązując do znaczenia 27, grudnia, wezwał wszystkich do uczczenia pamięci poległych powstańców, co też wszyscy uczynili, poczem odśpiewano „Rotę". O godz. 17.30 solwował przewodniczący zebranie hasłem „Wolność".

Jarmarki. Według kalendarza na rok 1926 wszystkie jarmarki w Zbąszyniu przypadają na soboty. Pomiedzy innemi nawet wyznaczono jarmark na wielką sobotę. Widocznie zachodzi pomyłka ze strony Magistratu, który się tejże dotąd nie dopatrzył. W dniu 7. bm. odbył się jarmark w Nowym Tomyślu na konie, bydło i kramny. Życia handlowego na tymże niemal wcale nie było, co wreszcie w czasach obecnych jest bardzo zrozumiałe i co było naprzód do przewidzenia.

Z zebrań kolejowców na Pomorzu.

W czasie od 7 do 9 bm. odbyły się ogólne zebrania pracowników kolejowych, zwołane przez Polski Związek Kolejowców w **Chełmży, Kowalewie i Grudziądzu.** Celem tych zebrań było omówienie obecnej sytuacji i ciężkiego położenia pracowników z powodu obniżenia poborów mimo znacznego wzrostu drożyzny. Na powyższy temat na wymienionych zebraniach referował delegat Zarządu Gł. P. K. Z. p. Budniak. W przeprowadzonych dyskusjach dały się słyszeć również liczne skargi i żale pracowników na stosunki lokalne, jak niewydawanie należnego umundurowania, kożuszków, butów dla strażników obchodowych, długie pozostawianie pracowników w charakterze próbnym, nie przyznawanie etatów mimo, że poskładane wymagane egzamina i pracownicy ci wykonują służbę przewidzianą etatem, oraz wiele innych rzeczy, uchwalajac przytem stosowne rezolucje.

Zebrania powyższe były bardzo liczne, a przebieg ich wzorowy.

CZERSK. (Pan naczelnik...) Korespondent nasz donosi: Naczelnik stacji w Czersku p. Kamiński. którego przed Bożem Narodzeniem osadzono w areszcie śledczym, został w Nowy Rok wypuszczony na wolność, ponieważ nie zachodzi już więcej obawa matactwa. W służbie jednakowoż pozostaje zawieszony.

ŚWIECIE. (Likwidacja). Oddział Ewidencyjny przy tut. starostwie został w myśl rozkazu D. O. K. z dniem 15 bm. zlikwidowany. Agendy oddziału ewidencyjnego przejął oddział wojskowy starostwa.

JEŻEWO. Zgodnie z dekretem Ministerjum Spraw Wewnętrznych wykonywanie atrybucji przysługującej władzy miejscowej odnośnie do dotychczasowego rozparcelowanego obszaru dworskiego Lipienki należy od 1 stycznia br. do sołtysa gminy Jeżewo.

SUCHA. (Wiec polityczny). We wtorek, dn. 5-go bm. odbył się na sali p. Hoehnego wielki wiec polityczny, na którem przemawiał poseł na Sejm p. Szturmowski. Prelegent omówił nasze ogólne położenie, zarazem nawołując do oszczędności, oraz do kupowania wyrobów krajowych. Udział obywatelstwa miejscowego jak i okolicznego na wiecu był bardzo liczny.

Które majątki będą u nas parcelowane.

Dlaczego w powiecie wyrzyskim tylko 200 hektarów?

W sobotę, dnia 9. 1. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1926 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, które podlegają przymusowemu wykupowi. Obszary te obejmują ogółem 50.000 ha.

Na terytorjum podległem Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Poznaniu ulegną parcelacji następujące objekty:

W powiecie krotoszyńskim i odolanowskim przeznaczono do parcelacji 1450 ha w majątkach: Nowa Wieś, Świnków, Damiszyn i Uciechów Marji Turn und Taxis.

W powiecie kępińskim ogółem 700 ha w majątkach Zbyczyna, Peszów oraz folwarkach Nieprosin i Brzezie Gustawa Barona von Kurlanda.

W powiecie wyrzyskim 200 ha w majątkach Gózowatki i Borzyskowo Bethmana Hollwega.

W powiecie nowotomyskim 50 ha w majątku Posadowo Stanisława Łęckiego, 400 ha w majątku Wąsowo i Chraplewo Wilhelma Hardta i 100 ha w majątku Chudoksice Mieczysława Wiślickiego.

W powiecie koźmińskim 400 ha w majątku Bułaków i Wielowieś Wilhelma Stolberga Wernigerode.

W powiecie jarocińskim 100 ha w majątku Chocieża Maksymiljana Jouanno, 100 ha w majątku Lubinia Mała Arnolda Kaliskiego. W województwie pomorskiem na terytorjum Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu do parcelacji przeznaczono: w powiecie puckim 100 ha, w majątku Rzucewo i Słowotówko Gustawa Ondelewa, 300 ha w majątku Krokowo Doeringa von Würtemberg, 300 ha w majątku Kanino i Połówko Anny Grass, 100 ha w majątku Sulicice Heleny Ostrowskiej, 200 ha w majątku Celbowo Fryca Rodmachera.

W powiecie wejherowskim przeznaczono do parcelacji 300 ha w majątku Wejherowo Zamek Henryka von Kaiserlinka, 200 ha w majątku Wyszczycino Oktawjusza i Heleny Pietruskich, 200 ha w majątku Barłomin Ryszarda von Fuchs-Nordhoffa.

W powiecie kartuzkim — 300 ha w majątku Leżno Konrada Hoene, 680 ha w majątku Przyjaźń i folwark Skrzeszewo Anny v. Kleist.

W powiecie tczewskim 300 ha w majątku Goszyn, Winiewko, Warożyn, Windkowy, Ericha von Palewke, 200 ha w maj. Woroszewo i Bojary Małgorzaty Harras, 200 ha. w maj. Waćmierz i Waćmierek v. Kriessa.

W powiecie starogardzkim 400 ha w majątku Dziecholewy i Zduny Olafa von Palewke, 100 ha w majątku Klonówko Wacława Rudowskiego.

W powiecie gniewskim 300 ha w majątku Stara Jania Merkerta Kurta, 300 ha w majątku Fronca Adalberta von Konrada.

W powiecie grudziądzkim 320 ha w majątku Bełno Egberta Billera, 300 ha w majątku Białochowo Jerzego Olgenheina, 200 ha w majątku Annowo i Ramutki Henryka Wannowa, 100 ha w majątku Mędrzyce i Czarnoś Ryszarda Paula, 100 ha w majątku Orle Ottona Monze.

W powiecie sępolińskim 300 ha w majątku Gniewo Hansa Jurgena Wilkensa.

W powiecie brodnickim 100 ha w majątku Wisk Stanisława Rudnickiego, 100 ha w majątku Żmijewko Kurta Heldelta.

W powiecie lubawskim 300 ha w majątku Ostrowice Hansa Blüchera, 300 ha w majątku Straszewo Adama Ołdakowskiego.

W powiecie działdowskim 300 ha w majątku Księży Dwór Emila Frankensteina, 200 ha w majątku Mała Tuża Elberta Oelricha.

Ogółem przeznaczono do parcelacji 266 majątków i folwarków, których część w drodze przymusowego wykupu w r. 1926 będzie rozparcelowana.

Podając podobną wiadomość, Kurjer Poznański zaznacza, że właściciele powyższych majątków sami zaofiarowali 300.000 ha do parcelacji. Twierdzenie to jes to tyle mylne, że nie właściciele powyższych majątków, lecz Rada Naczelna organizacyj ziemiańskich w całej Polsce powyższą ilość zaofiarowała.

W całym tym spisie dziwi nas bardzo, że w powiecie wyrzyskim przeznaczono do parcelacji tylko 200 ha. Powiat ten obfituje przecież w latyfundja (ogromne obszary) różnych państwowości polskiej nieprzychylnych obywateli. Nadarzyłaby się więc wspaniała okazja do spolszczenia tego kresowego powiatu.

GĘBICE. Tow. gimnastyczne „Sokół" zwołuje na niedzielę, dnia 17 bm. walne zebranie.

TUSZYNY, pow. świecki. (Przedstawienie). Istnieje w naszej wiosce towarzystwo Teatralne im. „Mickiewicza". Prezesem tegoż jest miejscowy nauczyciel p. Masłowski. Tow. to urządziło w szkole katolickiej w dzień Nowego Roku przedstawienie amatorskie przy bardzo licznym udziale publiczności. Nauczyciel p. Masłowski przywitał zebranych gości, oraz złożył życzenia noworoczne. Rozpoczęło się przedstawienie. Odegrane zostały sztuki pt. „Gwałtu co się dzieje", komedja w 3 aktach i „Co robić, kiedy się biją pijane kobiety", komedja w 1 akcie.

Przedstawienie wypadło doskonale, bowiem amatorzy i amatorki wywiązali się ze swych ról znakomicie. Na zakończenie odśpiewano zwrotkę pieśni „Boże coś Polskę". Poczem odbyła się zabawa taneczna. Bawiono się wesoło, ochoczo i zgodnie aż do późnej nocy.

TCZEW. (Ratujcie bezrobotnych). W Tczewie zawiązał się komitet niesienia doraźnej pomocy dla bezrobotnych, który wydał ostatnio odezwę, nawołującą ludność miasta do niesienia pomocy bezrobotnym.

ŻELGOSZCZ, pow. Starogard. Nierozsądek młodzieży, która wita Nowy Rok strzelaniną, wydał, jak zwykle bywa, smutne rezultaty. Oto syn p. S. zranił wystrzałem z broni palnej dość niebezpiecznie syna p. K. prawdopodobnie przez nieostrożność. Kula utkwiła K. w nodze.

BIAŁACHOWO, pow. Starogard. (Gwiazdka dziatwy szkolnej). W drugie święto Bożego Narodzenia obchodzono gwiazdkę w tutejszej szkole, przy dużym udziale tutejszej ludności. Dobrze wyszkolona dziatwa przez p. nauczycielkę Roznerską wystąpiła ze śpiewami, deklamacją i przedstawieniem: „Na mamuli grobie", „Św. Mikołaj" i „Jasełka".

Chołpcy i dziewczęta pokazywali swą gimnastykę, tańczono krakowiaka i inne i to bardzo dobrze. Wszystkie dzieci obdarzono podarkami gwiazdkowymi. Gmina nasza pokryła koszt. Naszej p. nauczycielce należy się za jej trudy i mozoły w imieniu całej gminy serdeczne „Bóg zapłać".

WEJHEROWO. Do prezydjum nowej Rady Miejskiej weszli pp.: Scheiba — prezes, Meinhardt — zast. prezesa, Łysakowski — sekretarz, Letzner — zast. sekretarza.

Z PUCKIEGO. (Karygodny czyn). W noc Sylwestrową jacyś nieznani sprawcy przepiłowali 4 dęby i położyli je w poprzek szosy Darzlubie — Miechowo.

— Odnowiona świątynia w Oksywiu. Staraniem ks. proboszcza Przewoskiego w kościele w Oksywji został przeprowadzony gruntowny remont. Całość podjętych prac przedstawia się wspaniale.

CZARNIŻ, pow. chojnicki. (Z życia „Lutni"). Tutejsze kółko śpiewackie „Lutnia" urządziło dnia 1 stycznia br przedstawienie amatorskie. Odegrano sztuczkę pt. „Trafił Marek na Marka" w 2 aktach i „Bartosz z pod Krakowa" w 1 akcie. Amatorzy spisali się dobrze, czego dowodem były huczne oklaski ze strony publiczności. Sala była przepełniona po same brzegi.

Tutejszemu kierownikowi szkoły ludowej, należy się uznanie za jego owocną pracę.

Pan nauczyciel Fankidejski, jak również drugi nauczyciel p. Chwaliszewski wyjednali sobie szacunek w naszej wiosce.

Z Świecia.

Wiec rodzicielski. Życie towarzyskie w naszem mieście przybrało w roku bieżącym poważne formy, stosujące się do trudnej sytuacji gospodarczej, która nie pozwala bawić się, gdy do wielu rodzin zagląda bieda. To też nie słychać o zamiarach urządzania w tym karnawale zabaw przez poważniejsze koła, natomiast akcja oświatowa, zorganizowana przez Związek Towarzystw znajduje powodzenie i poparcie.

W niedzielę, dnia 3 bm. odbył się staraniem Związku Towarzystw wiec rodzicielski, na którym przemówił znany działacz na Kaszubach wiceprzewodniczący Ligi Katolickiej na diecezję chełmińską p. prof. Pohlmann z Wejherowa.

Wiece, urządzane staraniem Związku Towarzystw spotykają się z coraz większem uznaniem.

Wiec pomimo niedogodnej pory, odbył się bowiem o godz. 1-szej w południe zgromadził liczne rzesze. Przewodniczący wiecu podziękował referentowi że nie szczędząc trudów przybył ze znakomitym referatem, poczem przystąpiono do następnego punktu obrad tj. do utworzenia Rady Rodzicielskiej dla szkoły powszechnej. Wywiązała się żywa dyskusja, w rezultacie której uchwalono, że radę rodzicielską tworzą wszyscy rodzice, którzy wysyłają dzieci do szkoły powszechnej. Tymczasem wyłoniono komitet, który ułoży program działania i organizacji rady. W skład komitetu weszli: Lewandowski, Mazelewska, Müllerowa, Mączkowski, Neumann, Neumannowa, Olszewski, B. Piotrowski, Rybicki, Urtnowski i Wietrzykowski. Z urzędu wchodzą w skład komitetu duchowieństwo oraz nauczycielstwo szkoły powszechnej z inspektorem p. Lipińskim na czele.

Bazar na rzecz przytułku. W święto Trzech Króli odbył się przy bardzo licznym udziale obywatelstwa „Bazar" połączony z parafjalnym wieczorkiem kolendowym na rzecz starców i sierot z przytułku. Dzieci z ochronki odegrali „Jasełka", tow. śpiewu „Cecylja" upiększyło wieczór przez odśpiewanie pieśni kolendowych. Na rzecz biednych złożono się dość pokaźna sumka, bo przeszło 1000 złotych.

MORZESZCZYN. (Z życia Tow. Powstańców i Wojaków). Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków istnieje od września 1925 roku. W tak krótkim czasie wzrosła liczba członków na 90. W październiku 1925 r. zorganizowano pierwsze strzelanie w którem brało udział 75 członków. Przed strzelaniem rano o godz. 8-mej urządzono pochód z orkiestrą na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Dżużąznie.

O godz. 12-tej rozpoczęto strzelanie, podczas którego przygrywała orkiestra. Dozór przy strzelaniu miał przybyły oficer instr. z P. K. U. Stargard p. kpt. Stettner, który aż do ukończenia takowego był obecny. Strzelano na odległość 100 mtr stojąc z podporu. Najlepszym strzelcem okazał się drh. Wesołowski i Okoniewski, którzy mieli po 48 pierścieni. Także i młodzież była dopuszczona do strzelania, strzelano na odległość 25 mtr. Młodzież, mimo iż była bardzo mało przygotowana do strzelania spisała się bardzo dobrze. Pan Machowski miał nawet 52 pierścieni. Po ukończeniu strzelania p. kapt. Stettner podziękował Tow. za tak dobre wyniki pierwszego strzelania. Po skończonem strzelaniu odmaszerowano do oberży p. Szwyndowskiego, gdzie odbyła się zabawa, na której bawiono się ochoczo aż do rana.

W Sylwester urządziło Tow. przedstawienie amatorskie i zabawę. Odegrano sztukę pt. „Pan Majsterek". Amatorzy wywiązali się znakomicie. Na szczególne uznanie zasługują drh. Kruszewski i Kieszkowski, którzy swoją sztuką „Teofilek" publiczność najlepiej zabawili.

W każdą niedzielę po poł. urządza się pod kierownictwem tut. komendanta p. Borowicza ćwiczenia przygotowania wojskowego z oddziałem młodzieży. Dzięki staraniom dzielnych instruktorów drh. Myszewskiego i Bugalskiego tut. młodzież chętnie na ćwiczenia uczęszcza i jest dostatecznie wyszkolona. To też zato należy się komendantowi i instr. jak również i młodzieży cześć i uznanie.

Tutejsza strzelnica, którą wybudowano na gruncie p. Rohriga (Niemca) otrzymała nazwisko „Komendant Borowicz".

Z Chojnic.

W poniedziałek, dnia 4. bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Chojnicach, na którem wybrano na przewodniczącego Rady p. adwokata Kopieckiego, na zast. przewodn ks. Wagnera, na sekretarza p. Romana Schmeltera. Nowa Rada Miejska wybrała też członków do chojnickiego Sejmiku Powiatowego. Wybrano pp. adwokata Kopickiego, Schreibera, Karola Stamma, Steinhilbera, Kalettę, Skwierawskiego i Bembenka z Chojnic.

Radą gminna w Czersku wybrała do Sejmiku Powiatowego następujących pp.: Józefa Ostrowskiego, Dr. Zemkego, Jana Raczkowskiego, Andrzeja Świątka i wójta Ziętarę.

Dowiadujemy się atoli, że powien pan z Czerska, który ma wejść do nowego Sejmiku Powiatowego, niema prawa piastowania honorowych urzędów, ponieważ prokuratorja wniosła przeciw niemu akta oskarżenia o występki, które mogą pociągnąć za sobą odmówienie honorowych praw obywatelskich.

Pożar. Dnia 9. bm. o godz. 7. wiecz. wybuchł pożar w Hotelu Centralnym, który mógł przybrać groźne rozmiary. Początkowo paliły się sadze w kominie, od których zajął się następnie sufit pierwszego piętra. Pożar zauważono a pierwszy na ratunek pospieszył właściciel hotelu p. Januszewski i przy pomocy aparatu gaśniczego stłumił ogień. Ponieważ jednak tliło się w dalszym ciągu między podłogą a sufitem, zaalarmowano straż ogniową, która po dość rychłem przybyciu pod komendą dyrektora p. Kaźmierskiego rozpoczęła akcję ratunkową. Szkody wynoszą około 2000 zł.

Kartuzy.

Skandal w Radzie Miejskiej.

Daleko i szeroko znane są bardzo pożałowania godne stosunki, panujące w administracji naszego miasta. Tutejsze obywatelstwo zakładało liczne protesty, przeciwko przeprowadzonym przez dawniejszą Radę Miejską uchwałom, to też obywatele odetchnęli z wielką ulgą w oczekiwaniu rozpoczęcia działalności przez nowych radnych.

Na dzień 5 bm. zwołał burmistrz p. Kubasik nową Radę Miejską na pierwsze posiedzenie konstytucyjne. Na porządku obrad postawione były dwa punkty: zaprzysiężenie nowych radnych i ukonstytuowanie się nowej Rady tj. wybór zarządu. Pan Kubasik przywitał nowych radnych i odebrał od nich ustawą przepisaną przysięgę. Zamiast teraz oddać przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem radnego, dla przeprowadzenia drugiego punktu obrad, stawia p. Kubasik niespodziewanie pod obrady wniosek nagły o przeprowadzenie wyboru dwóch kandydatów i dwóch następców do Sejmiku Powiatowego.

Radny Lniski zabiera głos i prosi p. burmistrza, ażeby cofnął swój wniosek i postawił takowy na porządku obrad najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, i uzasadnia swoją prośbę tem, że niema powodu do nagłości wniosku, gdyż ostateczny termin do odbycia tych wyborów upływa z dniem 10. bm., dalej, że wniosek ten nie był postawiony na porządku dziennym obrad Ale na upartego niema rady i p Kubasik ignorując najwyraźniej wolę większości Rady, z którą ma później współpracować, podeptał bezwzględnie dobre chęci do dalszej współpracy i przeforsował głosami oddanych mu członków Magistratu z głosami mniejszej części radnych swój wniosek nagły i przystąpił do głosowania nad tym wnioskiem. Przed rozpoczęciem głosowania opuszcza 10 radnych ostentacyjnie salę posiedzeń, ażeby zadokumentować swój słuszny protest za dokonać się mający gwałt.

I pomimo, że Rada nie była w komplecie, p. Kubasik przeprowadził wybory kandydatów do Sejmiku.

Po przywołaniu nas na salę posiedzeń, zakłada radny Lniski protest przeciwko ważności dokonanych wyborów, i żąda, ażeby protest został zapisany do protokółu, p. Kubasik odmawia temu żądaniu.

Teraz przystępuje p. burmistrz do przeprowadzenia dalszego porządku obrad i oddaje przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem radnego p. Lniskiego. Ukonstytuowanie się biura odbyło się bez przeszkód w zupełnym porządku i wybrano na przewodniczącego r. Czarnowskiego, na zastępcę r. Lniskiego, na sekretarzą r. Hildebrandta, na zastępcę r. Kitowskiego.

Jak się teraz okazało, to odbyte przez p. burmistrza wybory kandydatów do Sejmiku sprzeciwiają się ustawie o wyborach i są nieważne. Nowe wybory odbyły się w sobotę, dnia 9. bm.

Ski.

Z powiatu sępoleńskiego.

Ruch w Towarzystwach Powstańców i Wojaków. — Z oświaty pozaszkolnej.

Dnia 16. 12. ub r. o godz. 7. wiecz. odbyło się zebranie organizacyjne Tow. Powstańców i Wojaków w Wielowiczu. Na zebranie przybyli drh.: wiceprezes sępoleński Antoni Witkowski, nauczyciel z Sępólna i druh Twarogowski Stanisław, zast. kmdt., urzędnik Wydziału Powiatowego z Sępólna. Mimo ogromnej niepogody i zasp śnieżnych, stawiło się sporo mężczyz b. wojskowych, nawet z sąsiednich wiosek Szynwałdu i Płoskowa.

Zebrani z zapałem przystąpili do Towarzystwa, wybierając sobie zarząd, w skład którego weszli: jako prezes p. Grunert, nauczyciel z Płoskowa, p. Knich z Wielowicza nauczyciel, jako wiceprezes, p. Rydelek i inni.

Następnie zabrał głos czcigodny Pasterz parafji wielowickiej ks. Przybyszewski, który zachęcał do karności obyw., tak potrzebnej naszemu społeczeństwu, i służenia hasłu „Bóg i Ojczyzna". Zaznaczył, że cele są bardzo idealne, będzie więc Wojaków z całego serca popierał. Jaki jest duch wśród ludności tamtejszej, skoro kilkudziesięciu zorganizowanych członków postanowiło w najbliższym czasie przystąpić do Sakramentów św., jako Towarzystwo. Późno, o godz. 10 30 wiecz. wzruszony druh wiceprezes solwował zebranie słowami: „Doróbcie się wkrótce sztandaru, któremu przysięgniecie, że Polska — to wasze życie. Swojem zachowaniem brońcie honoru żołnierskiego, stójcie tu na ważnych waszych posterunkach, jak niegdyś rycerze-chrześcijanie Polacy wytrwale, jako przednia straż rubieży zachodnich, jako straż nad falami Bałtyku. Nie damy ziemi, skąd nasz ród! Tak nam dopomóż Bóg!". Po odśpiewaniu Roty i pożegnaniu hasłem „Wolność" zebranie zakończono.

W ostatnich dwóch miesiącach zorganizowali członkowie zarządu sępoleńskiego i to: druh Ledziński Franciszek prezes Witkowicki wiceprezes, Retmański komendant, i Twarogowski Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Niechorzu, i Płociczu, którym to wsiom należy się niemniejsze uznanie jak Wielowiczowi.

Oby takich było więcej.

Znamienną jest rzeczą, że nauczycielstwo tutejszego powiatu pracuje chętnie i gorliwie dla Towarzystw Wojackich. Z uznaniem trzeba zaznaczyć, że p. inspektor szkolny Rochon Edward sprzyja i popiera, oraz interesuje się akcją nauczycielstwa. Jego też jest zasługą, że akcja oświaty pozaszkolnej rozwija się świetnie i inne powiaty mogą stąd czerpać wzór. Wystarczy zaznaczyć, że tylko w listopadzie odbyło się 28 wykładów z przeźroczami. Aparatów projekcyjnych posiada powiat 3. Co miesiąca odbywają się wykłady, w liczbie około 20 nie licząc przedstawień amatorskich, występów dzieci, organizowanych dość często przez nauczycielstwo samorzutnie.

Nie można pominąć tu zasług p. starosty Dzwonkowskiego, i Wydziału Powiatowego w osobie p. Ledzińskiego, który tę akcję finansuje. Z uznaniem trzeba się też wyrazić o gminach, które na podstawie okólnika p. starosty dostarczają chętnie furmanek. Nie można też pominąć nazwiska p. rektora P. Kalinowskiego z Sępólna, wraz z podwładnymi mu nauczycielami, Przybyszem i Witkowickim, p. rektora Zakrzewskiego Bernarda z Wiecborka, i Kordy Kazimierza, nauczyciela z Wilkowa. Wszyscy energicznie pracują społecznie i na niwie oświaty pozaszkolnej. Wymieniam nazwiska, by dodać tymże chęci w wytrwaniu na zajętych posterunkach, oraz wzbudzić u drugich szlachetną zazdrość, szlachetne współzawodnictwo. Rąk jeszcze do pracy brak, rąk chętnych z zapałem. Każdy, znający tutejsze stosunki, zrozumie, jak ważną tu jest prowadzona racjonalnie akcja oświaty pozaszkolnej. W grudniu ub. r. odwiedził nasz powiat p. radca oświatowy Dr Perzyński z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. i wyrażał się o pracy z wielkiem uznaniem. Widzimy więc, że rząd dba o powiat, że dbają przedewszystkiem miejscowe władze, i nauczycielstwo i za to Cześć Im!

Sępolnianin.

Znaczki poczty lotniczej.

Wydany przed kilkoma miesiącami pierwszy nakład znaczków poczty lotniczej (9 odmian) jest już na wyczerpaniu, skutkiem czego pozostałe ilości chętnie wykupywane są przez filatelistów. Następny nakład znaczków poczty lotniczej ma być zupełnie odmienny zarówno w rysunku, jak i w kolorach.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 12. stycznia 1926.

KALENDARZYK.

Bydgoszcz, wtorek dnia 12. stycznia 1926.
Dziś we wtorek Arkadjusza. Tacjany.
Jutro w środę N. Rodziny.
Wschód słońca o godzinie 8. 9.
Zachód słońca o godzinie 4. 8.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 11. bm. do poniedziałku 18. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska.
2) Apteka pod Anjołem ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

Teatr Miejski.

Dziś we wtorek rozpoczyna nową swoją kadencję repertuarową dramat bydgoski arcyzabawną komedją p. t. **„Dzwonek alarmowy"**.

W środę rekordowym powodzeniem ciesząca się lekka kemedja **„Codziennie o 5-tej"**. Będzie to już ostatnie przedstawienie tej komedji, która ze względów repertuarowych schodzi z afisza.

W czwartek **„Dzwonek alarmowy"**.

W piątek o godz. 4 po poł. dla młodzieży po cenach najniższych wystawiony zostanie potężny dramat Żeromskiego **„Turoń"**.

W sobotę 16 bm. wielka premjera arcydzieła literatury światowej nieśmiertelnych **„Zbójców"** Schillera w inscenizacji i reżyserji W. Kosińskiego. Dekoracja Czaplickiego. Role Franciszka dublować będą J. Orlicz i G. Strzelecki.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś we wtorek znakomita krotochwila pt.: „Pułkownik w spódnicy".

W środę, dnia 13. bm. ciesząca się nieniknącem powodzeniem **„Królowa Przedmieścia"**. Nowe kuplety aktualne w wykonaniu T. Pola. Tańce układu T. Morozowicza. Udział przyjmuje cały zespół.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna Plac Teatralny 3, telefon 345. W przerwach przygrywa doskonała orkiestra 62 pp. Teatr dobrze ogrzany!,

Reduta Artystyczna.

w salach hotelu pod Orłem, odbędzie się w sobotę, dnia 16. bm. Wstęp tylko za imiennem zaproszeniem.

Komitet tworzą panie: prezydentowa Chmielarska, generałowa Thommée, pułkownikowa Grabowska, redaktorowa Teskowa, pułkownikowa Ehrbarowa, posłowa Petrycka, komendantowa, Siemiątkowska, pułkownikowa Waśkiewiczowa, doktorowa Dziembowska, doktorowa Szymańska, doktorowa Glińska, prezesowa Sawicka, doktorowa Szeniowa, Morozowiczowa i Cieszkowska, oraz panowie: wiceprezydent Chmielarski, generał Thommée, pułkownik Grabowski redaktor Teska dyr. Sądu Okręgowego Celewicz, prokurator naczel. Wirski, pułkownik Waśkiewicz, pułkownik Ehrbar, poseł Petrycki, komendant Siemiątkowski, Dr. Dziembowski, Dr. Szymański, profesor Kaźmierczak, Dr. Gliński, redaktor Fiedler, radca Hańczewski, prawnik Szenic, dyrektor Krokowski, Kosiński, i Stefan Morozowicz, artyści dramatyczni.

— **Na bezrobotnych dotychczas wypłaciliśmy z naszej kasy pośredniej 120 zł.** do Urzędu Opieki Społecznej i na ręce p. Kronenberga **515 zł.** Obecnie wpływające składki na bezrobotnych redakcja odsyłać będzie wyłącznie do **Miejskiego Urzędu Opieki Społecznej.**

— **Na bezrobotnych złożył w naszej redakcji N. N. 10 zł., co niniejszem kwitujemy.**

— **Na bezrobotnych i na pomnik Sienkiewicza.** Pani H. Tauchertowa złożyła w naszej redakcji 5 zł. na bezrobotnych i 1 zł. na pomnik Sienkiewicza.

— **Wyjaśnienie.** Notatka nasza z balu klubu sportowców **„Polonja"** polegała na nieporozumieniu.

Polskość Bydgoszczy jest zagrożona!

Trzeba Bydgoszcz ratować!

Takie hasło wydał były hofrat austrjacki p. Rudolf von Krahl, były prezydent dyrekcji poczt w Bydgoszczy i były prezes Izby Obrachunkowej, również w Bydgoszczy. **Kto polskości naszego miasta zagraża,** coprawda nie wiemy i p. R. v. K. **nam** tego nie zdradził. My wiemy tylko tyle, że Bydgoszcz **stale się polszczy,** liczba ludności polskiej rośnie, a choć mieszkają tu jeszcze w znacznej liczbie Niemcy (około 15 tysięcy z dawniejszych blisko 80 tysięcy), to z ich strony chyba nie grozi nam zalew, bo ich liczba stale, choć powoli, się zmniejsza. Pozatem mamy sporo Rosjan i Ukraińców, ale ci na ogół siedzą cicho.

Gdzież więc jest niebezpieczeństwo dla polskości Bydgoszczy? Tutejsza ludność polska widzi je **w napływie żydów,** ale nie sądzimy, żeby wtem właśnie p. Krahl je upatrywał, boć przecie tam, skąd on pochodzi (w Małopolsce), żydzi w swych rękach nietylko silnie dzierżą miasta, ale prócz tego są panami całego życia gospodarczego i po części — niestety — także kulturalnego. Nasuwa się zatem pytanie pod adresem p. Krahla i towarzyszy: Coście zrobili, panowie, dla ratowania polskości **swoich miast?** Gdybyście nam mogli pokazać rezultaty takiej swej pracy, wtedy moglibyście rościć sobie prawo do apostołowania „czystej" idei narodowej w miastach Wielkopolski i Pomorza. Inaczej ludność tutejsza posądzi was **o cele uboczne,** które pokrywacie biało-czerwonym sztandarem.

Słowa powyższe wypowiadamy pod adresem p. Krahla z okazji zebrania, jakie zwołał w niedzielę, 10 bm., „celem salwowania (tj. ratowania) polskości" naszego miasta. W sosie narodowym podano uczestnikom tej „poufnej pogawędki" całkiem inne projekty do przetrawienia.

Panowie, nie ośmieszajcie się!

— **Koncert Józefa Śliwińskiego.** Józef Śliwiński znany pianista polski, podziwiany przez swoich i obcych, jeden z nielicznych niezrównanych poetów tonów, którego każdorazowy występ stanowi najwyższą artystyczną atrakcję w największych centrach muzycznych całego świata przybędzie niebawem do Bydgoszczy i wystąpi jedyny raz we czwartek, dnia 14. stycznia b. r. w Auli Gimnazjum im. Kopernika.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego aresztowano 7 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych 8 włóczęgów i 1 sutenera.

— **Plenarne posiedzenie Komitetu Wychowania Fizycznego** odbędzie się 15 b. m. o godzinie 19-tej w sali Magistratu, pokój 28.

— **Dobry przykład.** Członkowie Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej zgromadzeni na walnem zebraniu w dniu 9 bm. w sali „Harmonji" po wysłuchaniu referatu p. prof. Hanusiaka pt. „Bilans handlowy i płatniczy", uchwalili następującą rezolucję:

1) Jako uświadomiona część młodzieży przyrzekamy wstrzymać się od kupna towarów pochodzenia zagranicznego.

2) Zobowiązujemy się uświadamiać wszystkich o przyczynach upadku przemysłu krajowego, które tkwią w nas samych.

3) Zobowiązujemy się zwalczać niewiarę o odrodzenie gospodarcze Polski.

4) Zobowiązujemy się bojkotować i ostrzegać **przed tymi, którzy celowo, pomijając wyroby polskie, a przez to szkodzą interesom ogółu.**

Program w kinach.

— **Dla ciebie kobieto!"** Czegoby nie uczyniono dla kobiety. Mężczyzna gotów jest oddać ostatnią kroplę krwi, zakochany w kobiecie, gotów jest dla niej popełnić szaleństwo, lub też zejść z drogi nieuczciwego życia, lub odwrotnie. Dramat pod powyższym tytułem właśnie ilustruje tę potęgę psychologiczną kobiety i wpływ na mężczyznę ze ścisłością życiową. Główną rolę tej, dla której młody, zakochany człowiek puścił się na malwersację gra Henny Porten. obraz zaś pięknie wykonany, zawiera 7 wielkich aktów, ciekawych niezmiernie.

Obok powyższej premjery, kino Kristal wyświetla bogaty nadprogram, składający się z Dziennika Pathe, aktualności ze świata i widoki Paryża, z lotu autobusu.

— **„Wampiry Warszawy"** w kinie „Nowości". Mamy więc film polski, zakrojony na miarę obrazów zagranicznych.

Odrazu pierwsza scena „Wampirów", sprawia nam miłą niespodziankę. Pierwszy też z polskich reżyserów p. Biegański pozwolił sobie na ciekawy eksperyment przerzucenia paru scen dramatu do egzotycznego środowiska Kairu.

Z walnego zebrania Tow. Robotników przy Farze.

Z pośród szeregu rozmaitych zrzeszeń — są bez wątpienia najpotężniejszemi Towarzystwa Robotników Katolickich, które istnieją po wszystkich parafjach pod patronatem księży. Jednem z najstarszych w naszej archidiecezji jest **Tow. Robotników Katolickich w Bydgoszczy przy Farze,** którego patronem obecnie jest ks. prałat Malczewski.

W niedzielę, dnia 10 bm. Tow. to miało swoje doroczne walne zebranie, na które stawiła się pokaźna liczba członków, gości oraz delegatów pokrewnych towarzystw. Marszałkiem walnego zebrania obrano zasłużonego dla spraw robotniczych prezesa okręgowego p. **Jana Cywińskiego.**

Ze sprawozdań zarządu dowiedzieliśmy się, że Tow. liczy **266 członków.** W ubiegłym roku pośmiertne wypłacono w 12 wypadkach, co wynosiło pokaźną sumę. Pomimo to skarbnik, p. Wiśniewski, dał sobie jakoś radę i w kasie ma 470,95 zł.

W imieniu ks. patrona prałata Malczewskiego złożył towarzystwu życzenia pomyślnego rozwoju ks. wicepatron Niedziałkowski, który jednocześnie oznajmił, że zawiązało się w Bydgoszczy Koło prelegentów, którzy ofiarowali się chętnie ogłaszać pouczające wykłady na zebraniach towarzystw. Ks. Niedziałkowski jest duszą towarzystwo i dzięki jego niestrudzonej pracy towarzystwo rozwija się pomyślnie. W dyskusji pp. Markowski i Sadecki ubolewali nad tem, że w obchodach uroczystych członkowie biorą bardzo mały udział. **Należałoby w tym roku wykazać lepsze chęci!**

W dalszym ciągu, stosując się do porządku obrad, przewodniczący p. Cywiński przeprowadził głosowanie nad wyborem nowego zarządu. Pół roku temu ustąpił wieloletni prezes p. Rochowiak, a jego urząd sprawował p. Modrakowski, który wykazał, że pod jego kierownictwem Towarzystwo ożywiło się.

Do zarządu zostali zatem wybrani: Modrakowski — prezes, Kubiński — wiceprezes, Wiśniewski — skarbnik i Szmelter — sekretarz. Dalszy skład zarządu pozostał bez miany.

Ogół kupiectwa nie solidaryzuje się z polityką p. Lewandowskiego.

Zwołane na wczoraj do Resursy zebranie T-wa Kupców miało przebieg niezmiernie ciekawy. Przy rozpoczęciu obrad naliczono tylko 18 obecnych, pod koniec zebrania dopiero 35. Jak na 200 zgórą członków tak poważnej organizacji liczba istotnie nikła, dająca pole do różnych domysłów...

Dało to także powód do krytyki, prezesowi Związku Tow. Kupieckich okręgu nadnoteckiego p. Sentkowskiemu, za którego prezesury bydgoskie Tow. Kupców przez lat 12 ożywione było innym duchem. Radził on, zbadać gruntownie przyczyny zamierania organizacji.

P. Stobiecki wskazał bez ogródek, gdzie leży źródło zła: prezes Kupców p. Lewandowski zbyt jest zaangażowany politycznie. Społeczeństwo może mylnie utożsamia działalność p. Lewandowskiego w Radzie Miejskiej, z działalnością Tow. Kupców, przez co kupiectwo niesłusznie bywa podejrzewane a członkowie odsuwają się od pracy. w towarzystwie.

Dobitniej wypowiedział swe zdanie na zebraniu p. Turlik: Każdy widzi, że zarząd nasz nie idzie po właściwej linji... Jesteśmy na pochyłości... Dolewamy tylko oliwy do ognia, igrając z masami. **Kto będzie odpowiadał za to, jeśli nam szyby powybijają, czy p. Lewandowski?** Żądam ogłoszenia w prasie, **że Tow. Kupców nie solidaryzuje się z radnym p. Lewandowskim! Dość mamy jego politykowania. Roboty** realnej w Towarzystwie nie widzimy...

Zaatakowany prezes bronił się jak mógł, stwierdzając, że do Towarzystwa polityki nie wnosi, trzymając się w swych referatach tematów ściśle gospodarczych, zresztą nosi się już od dawna z myślą, aby urząd prezesa w T-wie Kupców złożyć, ponieważ nie znajduje tutaj należytego zrozumienia.

Wobec takiego obrotu sprawy, zapowiedziana dyskusja nad gospodarką Rady Miejskiej została zaniechana. Odbędzie się zato z pewnością dzisiaj na wiecu Komitetu wyborczego Gospodarczo-Kulturalnego.

Zebranie Kupców zakończyło się po tej „burzy" wybraniem komisji, która ma zbadać przyczyny marnej wegetacji towarzystwa. a szczególnie działalność prezesa Lewandowskiego i zdać sprawę w 14 dniach na nadzwyczajnem walnem zebraniu.

Sic gloria transit mundi!

Z „Lutni".

W ubiegłą niedzielę wieczorem odbyło swe doroczne walne zebranie towarzystwa śpiewu „Lutnia" w lokalu pana Jarnatha. Delegatów przysłały pokrewne towarzystwa: „Halka", „Lira", „Odrodzenie", „Dzwon", „Harmonja", Kolejarzy, „Lutnia" oraz okręg XXI. Członkowie „Lutni", co prawda mogliby przybyć w pokaźniejszej liczbie. Po zagajeniu i odczytaniu porządku obrad przez prezesa p. Kuchcińskiego, przewodnictwo oddano w ręce p. red. Teski. Ze sprawozdań ustępującego zarządu dowiedzieli się obecni, że poziom kulturalny T-wa nietylko został utrzymany, ale nawet podniesiony, następnie poczyniono wewnętrzne ulepszenia organizacyjne i wśród członków zapanowała rzeczywista przyjaźń wzajemna.

Dyrygent p. Eichstedt w swem sprawozdaniu przedstawił systematyczne postępy członków w lekcjach śpiewu; a więc lepsza orjentacja w nutach najtrudniejszych utworów śpiewaczych oraz sharmonizowanie się głosów chóralnych. Bibljotekarka p. Więckowska zdała treściwe sprawozdanie ze stanu bibljoteki, za co otrzymała uznanie w formie hucznych oklasków.

Prezes p. Kuchciński jako członek komisji historycznej odczytał sprawozdanie, z którego wynikało, że zarząd okręgowy po macoszemu traktował dotychczas Tow. śpiewu „Lutnię", przez co niejednokrotnie stawała się krzywda moralna członkom i co szkodliwie wpływało na współpracę wewnętrzną. Takie traktowanie sprawy powinno być usunięte z organizacyj śpiewaczych.

Przewodniczący p. red. Teska podziękował ustępującemu zarządowi za wydajną pracę. Bardzo składnie wypadły wybory do zarządu. Wybrano: prezesem p. Kuchcińskiego, wiceprezesem p. Frątczaka, dyrygentem p. Eichstedta, sekretarzem pana Sobczyńskiego, zastępcą sekretarza — pana Szynkę, skarbnikiem p. Lewandowskiego, zast. skarbnika p. Październego, bibljotekarką p. Więckowską, ławnikami pp. Grąbczewskiego i Bornikowską.

Delegatami wybrano: prezesa i wiceprezesa oraz p. Kortasównę i p. Szynkę. W wolnych głosach p. Dyrygent mówił z rozgoryczeniem o złem traktowaniu Tow. śpiewu „Lutni" przez zarząd okręgowy, a delegaci poszczególnych bratnich towarzystw składali życzenia.

Należy do tego dodać, że zebranie odbyło się bardzo wzorowo, a zakończono je odśpiewaniem na głosy piosenki sentymentalnej.

TEATR POPULARNY.

„Pułkownik w spódnicy"

Farsa w 3 aktach M. Hennequina i J. Duvala.

Z kimże ten wielce dziś popularny Hennequin nie był już w spółce autorskiej? Bawił nas niedawno w Teatrze Miejskim swoją sztuką „Codziennie o piątej", napisaną do spółki z Weberem, potem „Dzwonkiem alarmowym", napisanym do spółki z Coolusem, a teraz znowu oglądamy na scenie Teatru Popularnego jego „Pułkownika w spódnicy", napisanego do spółki z Duvalem.

Co za rozkwit spółek autorskich w tej kochanej Francji, ileż to talentów pracuje tam nieraz nad powstaniem jednego dzieła!

Widocznie atmosfera literacka, panująca dzisiaj wśród licznych dramatycznych pisarzy francuskich, sprzyja bardziej, niż gdzie indziej, takiej wspólnej, zbiorowej twórczości, może i psychika autorska inna we Francji, niż gdzie indziej, ciąży sama ku łatwemu współdziałaniu w powstawaniu wielu wybitnych utworów dramatycznych. Cokolwiekby można o tem sądzić, jest to zjawisko we Francji dzisiaj często i z pożytkiem dla sztuki dramatycznej spotykana.

„Pułkownik w spódnicy" jest farsą z rozmachem iście hennekinowskiego dowcipu skrojoną. Jest to burleska, bardzo zabawna teatralna bufonada, zdolna żywym ruchem akcji i wigorem swego komizmu rozśmieszyć największego pesymistę. Ciepły, francuski, szampański humor w połączeniu z niezwykle żywem tempem bardzo dowcipnie powikłanej akcji stanowi większą, niezaprzeczoną wartość sceniczną granego obecnie w Teatrze Popularnym utworu M. Hennequina, wielkiego farsiarza i po Wiktorynie Sardou, obok Flersa, drugiego wielkiego „bawiciela" dzisiejszej Francji.

Zatrzymamy się poniżej nad analizą samej gry aktorskiej, bo, kto jest spragniony zdrowego śmiechu, pójdzie sobie do teatru sam po treść tej wielce zabawnej farsy.

Grano naogół „Pułkownika w spódnicy" na deskach Teatru Populanrego dobrze z wyjątkiem aktu pierwszego, który z powodu nieopanowania roli przez pp. Cornobisa i Zborowskiego, toczył się w niektórych miejscach ciężko i wolno jak po grudzie. Kanciasta, rąbana dykcja artystów w tych dwóch nieopanowanych dostatecznie pamięciowo rolach, wstrzymywała ruch sytuacji i hamowała właściwe tempo tej niezmiernie w sytuacjach swoich komicznej, żywej farsy. Akty drugi i trzeci poszły lepiej i wywoływały komizmem swoim nieustanne wybuchy niepohamowanego śmiechu na widowni.

Rolę tytułową, faktycznego pułkownika w spódnicy, grała pani Bogdanowicz. Naogół odtworzyła postać tego prawdziwego „dragona" w spódnicy trafnie, wyposażywszy odtwarzany przez siebie typ w dużą dozę do ostatniej chwili maskowanego, towarzyskiego faryzeizmu.

Anatola Barisarta, inżyniera od wiecznie dymiących pieców, grał p. Stefan Zborowski. Słaby w akcie pierwszym, był p. Zborowski dobry w tej roli w aktach następnych.

Coletą, dowcipnie przez męża zdradzaną żoną inżyniera Barisarta, była pani Sokołowska. Wła-

ła w tę rolę dużo prawdziwej łatwowierności, naiwności a pod koniec szczerego kobiecego oburzenia.

Lekarzem Gastonem Marcinelle, krótko przez niedowierzającą żonę trzymanym mężem, był p. Cornobis. Nie dość szczęśliwa gra p. Cornobisa w akcie pierwszym była dobra w aktach następnych.

Pani Rapacka była bardzo komiczną Zuzanną, żoną doktora Gastona Marcinelle. Żywą grą swoją ratowała niezbędne, szybkie tempo tej farsy.

Teodorem sekretarzem, zwarjowanym z miłości do pani Colety, żony inżyniera, poetą był p. Bystrzyński. Bawił szczerze w tej roli kreacją śmiesznej figury rozkochanego bez pamięci wierszoklety.

Pan Larewicz odtworzył dobrze uchwyconą postać pułkownika Lebuchois; p. Skarżyńska była niezłą Zenobją, siostrzenicą pułkownika.

W całości gry widoczny był pośpiech w przygotowaniu tej sztuki na scenę, nie dopisało także zawsze konieczne, właściwe tej farsie tempo. Ale są to drobiazgi, które na następnych przedstawieniach łatwo usunąć i które nie przeszkadzają widzowi bawić się zdrowo tą bardzo zabawną farsą. **J. K.**

Co porabiają wojacy w Koronowie.

Założone u nas przed trzema laty T-wo Powstańców i Wojaków, pozostające pod egidą kap. rez. Wawrzyniaka, miało ubiegłej niedzieli swą „rewję" doroczną — walne zebranie, na które po wiecu inwalidów przybyło sporo ludzi.

Na ogólne życzenie zebranych przewodniczył walnem zebraniem **jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego"**, p. Nowakowski, który przybył w odwiedziny do Koronowa i nie omieszkał odwiedzić wojaków. **Ustępujący zarząd, który w dowód uznania za pożyteczną jego pracę wybrano na dalszy rok jednomyślnie, dał pogląd na działalność towarzystwa w roku minionym. Owóż roboty było huk: zebrań 18, wykładów 18, 3 wyjazdy na uroczystości sąsiednich towarzystw, tylko ćwiczenia w strzelaniu i musztrę nieco zaniedbano. W zawodach lokalnych z okazji Dnia Przysposobienia Wojskowego wojacy zdobyli 5 nagród i 2 medale Chrobrego. Członków nowych pozyskano 54, tak iż jest ich teraz 137. Przeważa „szara brać", gremjalnie przystąpili niedawno urzędnicy kolejowi, pocztarzy będzie jeszcze trzeba przyciągnąć.**

Stan kasy jest zadowalniający. **Spłacono stare długi i jeszcze ładna sumka pozostała, co jest w niemałej mierze zasługą sumiennego skarbnika — Kuranta.**

Osobno zdawali relację ze zjazdu okręgowego, jaki odbył się w Bydgoszczy, delegat Prus (sekretarz b. gorliwy) i prezes Wiśniewski, będący jednocześnie komendantem okręgu bydgoskiego świetnie rozwijającego się.

Towarzystwo koronowskie zapowiada, że w tym roku zabierze się energicznie do ćwiczeń, ponieważ komendantowi p. Łęgowskiemu przydano do boku aż dwóch pomocników: druhów Simona i Szumińskiego w charakterze zastępców komendanta Strzelnica się buduje. Utworzy się własną orkiestrę, wspólnie z Sokołami. Obecni na zebraniu przedstawiciele przemysłowców i kupców przyobiecali finansować zakup instrumentów potrzebnych i nut.

Zaznaczyć wypada, że wiceprezesem towarzystwa jest p. burmistrz Wodniczak.

Walne zebranie upoważniło zarząd do uproszenia któregoś z inteligentów, aby zechciał objąć „tekę" referenta oświatowego, ponieważ i w tej dziedzinie w myśl nowych wskazań towarzystwo pracować zamyśla.

Szczęść Boże dalszej zbożnej pracy!

Nareszcie i podoficerów odznaczono.

Jeden z ostatnich numerów Monitora Polskiego podaje, że prezes rady ministrów nadał chorążemu Karolowi Hubeny'emu, wachmistrzowi Antoniemu Nikodzie, wachmistrzowi Henrykowi Sternickiemu i Bolesławowi Kruszewskiemu, bronzowe krzyże zasługi, za wybitne zdolności przy organizowaniu armji, bądź to zwalczaniu band dywersyjnych, lub za cele oświatowe.

Zaczyna się w Polsce poprawiać, skoro i jakieś kąski dostają się maluczkim i zapomnianym.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Nareszcie rozpoznanie właściwego punktu spornego w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych.

Kwestja polsko - niemieckich rokowań handlowych w mniej lub więcej długich artykułach jest już od dłuższego czasu rozwałkowywana na łamach różnych pism, w wywiadach różnych dygnitarzy itd. Wszędzie i zawsze uważano za główny punkt sporny takie czy inne kontyngenty przywozowe i wywozowe. Polsce chodzi o zbyt 200—400 tys. tonn węgla miesięcznie oraz dogodne warunki wywozu zboża i innych płodów rolniczych. Niemcy się temu sprzeciwiają i żądają wzamian za to dogodnego zbytu i dogodne cła na swe fabrykaty oraz zastanowienia likwidacji majątków niemieckich w Polsce. Poza tem uważano, że sprawa traktatu handlowego z Niemcami pójść może dość szybko. Innych trudności nie widziano czy nie chciano widzieć.

W naszem pesymiźmie, co do możliwości zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, nie negując zresztą jego konieczności, byliśmy dość odosobnieni. Pesymizm ten ugruntowany był na przewidywaniu, że po usunięciu tych pierwszych trudności formalnych w rokowaniach z Niemcami, wysunie się kwestja osiedlenia kupców i przemysłowców niemieckich w Polsce. Traktat handlowy z Niemcami bez dodania tej klauzuli będzie miał dla Niemców tylko pół wartości i jak słychać obecnie rząd niemiecki uważa klauzulę tę za warunek, bez którego o zawarciu traktatu handlowego mowy być nie może.

To też redaktor socjalistycznego pisma niemieckiego „Vorwärts" p. Bernstein, w wywiadzie z p. Skrzyńskim, który to wywiad ogłosiło pismo „Lodzer Volkszeitung", nie bawił się w różne kontyngenty przy— i wywozowe, uważając, że jest to rzecz drugorzędna, tylko odrazu przeszedł do najbardziej drażliwej kwestji i zapytał się: **„Jak się przedstawia kwestja prawa osiedleńczego dla kupców niemieckich w ewentl. traktacie handlowym z Niemcami".** P. Skrzyński pytaniem tem widocznie był tak zaskoczony, że nie odpowiedział ani słowem, aczkolwiek jako dyplomata słów kilka powinien był znaleźć.

Z naczej strony chcielibyśmy do sprawy tej dorzucić kilka tylko słów. Dowodów specjalnego finansowania przedsiębiorstw niemieckich w Polsce mamy całe setki, a finansowanie to, odbywa się z wyraźną tendencją szkodzenia przedsiębiorstwom polskim. Dalej mamy sporo dowodów na uprawianie szpiegostwo na rzecz Niemiec przez przedsiębiorstwa niemieckie (głośna sprawa Mossego w Bukareszcie jest tyiko drobnym wypadkiem). Akcja pierwsza zepchnie niewątpliwie kupiectwo nasze w sytuację bardzo ciężką, tak ciężką, że młode i finansowo słabe kupiectwo polskie pod konkurencją tą prędzej czy później upadnie, a Polska przedstawiać będzie obraz z XV. stulecia z miastami czysto niemieckiemi z tą tylko różnicą, że ówcześni Niemcy przybyli do nas w celach zarobkowych, a Niemcy z XX. stulecia przybędą do nas w celach politycznych. Skutek akcji pierwszej będzie więc dla nas zabójczy, zwłaszcza jeżeli dodamy owczy pęd ludności chociażby tylko województw zachodnich do towarów niemieckich.

O skutku akcji drugiej (szpiegostwa) dużo mówić nie potrzeba, wystarczy stwierdzić, że będzie on niemniej zabójczy.

Na wszystko możemy się zgodzić, nawet na powolniejszą likwidację majątków niemieckich, ale warunek uzyskania prawa osiedleńczego dla kupców i przemysłowców niemieckich w Polsce, odrzucić musimy z całą stanowczością, bo skutki tej klauzuli zejść się mogą z wyrzeczeniem naszej niezawisłości politycznej.

Dla nas prawo osiedleńcze w Niemczech nie przedstawia żadnej wartości. Przemysł i handel polski są zbyt słabe nawet na pobieżną próbę osiedlenia się choćby tylko na Mazurach. Polskie kasy skarbowe są również zbyt puste, by polskie przedsiębiorstwa w Niemczech finansować. Gra polegałaby tylko na stawce z naszej strony, gdy tymczasem Niemcy nic nie ryzykują.

Cieszylibyśmy się, gdyby milczenie p. Skrzyńskiego wobec redaktora Vorwärtsa można wytłomaczyć w ten sposób, że kwestja prawa osiedleńczego jest dla nas zamknięta, jest poprostu „question indiscutable".

Pomalutku aż do skutku. Dolar leci...

Bank Polski płaci w dniu 12. stycznia za:

Dolary amerykańskie	**7.50**
Funty szterlingów	36,37
Franki szwajcarskie	144,75
Franki francuskie	28,57
Franki belgijskie	33,97
Guldeny gdańskie	144,32
Marki niemieckie	178,50

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

871a) **Tow. śpiewu „Dzwon" Bydgoszcz.** Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 7.30 wieczorem w auli szkoły na Okolu przy ul. Nowogrodzkiej. Uprasza się o kompletne przybycie wszystkich członków czynnych i nieczynnych. Delegacje bratnich kół śpiewaczych oraz goście mile widziani. **Zarząd.**

895a) **Sokół Bydgoszcz I.** Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 14-go bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Baeckera, przy ul. Św. Trójcy 8-9. Uprasza się o liczne przybycie członków, albowiem na porządku dziennym są ważne sprawy.
Czołem! **Zarząd..**

891a) **Zebranie Zrzeszenia Urzędn. ze Z. U. K.** odbędzie się w środę, dnia 13 bm., na które wszystkich członków zaprasza **Zarząd.**

897a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie komisji zabawowej odbędzie się dnia 13 bm. o godz 8-mej wieczorem w lokalu p. Mellera Plac Piastowski. O punktualne przybycie prosi **Prezes.**

899a) **Klub Sportowy „Polonja".** Doroczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego. W razie braku dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie zebranie tego samego dnia o godz. 8.30 wiecz., ważne do powzięcia uchwał, bez względu na ilość obecnych członków. **Zarząd**

918 a) **Tow. Czeladzi.** Plenarne zebranie w środę 13 bm. o godz. ½8-mej wiecz. Z powodu ważnych spraw komplet członków pożądany. **Zarząd.**

919 a) **Związek Urzędn. Kolej. „Zrzeszenie Urzędników Niższych".** Zebranie miesięczne dnia 13. I. 1926 w lokalu p. Melera przy placu Piastowsktm, wieczorem o godzinie 7½. Godzinę przedtem zebranie zarządu. **Zarząd.**

[illegible] dnia [illegible] wieczorem odbędą się ćwiczenia przy stole plastycznym w koszarach 61 pp. przy ul. Szczecińskiej. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Nadmienia się, że trzykrotne niestawienie się do ćwiczeń, bez uniewinienia się, pociągnie za sobą wykluczenie ze związku. [illegible]

877a) **Walne zebranie Tow. śpiewu „Echo"** w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. w sali „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego o godz. 8 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 2) sprawozdanie zarządu a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) bilbjotekarza; 3) sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji rewizyjnej; 4 wybór przewodniczącego walnego zebrania; 5) uchwalenie regulaminu „Chóru"; 6) wybór prezesa i członków zarządu; 7) wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu o godz. 8-mej odbędzie się następne posiedzenie w tymsamym dniu o godz. 8.30 wieczorem bez względu na liczbę obecnych członków Towarzystwa. **Zarząd.**

H. K. S. Roczne walne zebranie odbędzie się, z powodu zajęcia sali, dopiero w środę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej w sali „Harmonji", ul. Marcinkowskiego 1.

683a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IV. Bielawki.** We wtorek, dnia 12 bm. odbędzie się plenarne zebranie o godz. 6.30 wieczorem w lokalu drh. Gończa (Rzeźnia Miejska). O godz. 8. wieczorem odbędzie się obchód gwiazdkowy dla młodzieży drużyny gn. Bielawskiego. Wszystkich członków honorowych, ćwiczących jak i niećwiczących oraz sympatyków Sokoła zaprasza

Wszyscy ci, którzy posiadają instrumenta muzyczne, a nie są zrzeszeni w orkiestrach, proszeni są o przybycie we wtorek, o godz. 8. wiecz. do Resursy Kupieckiej.

931 a) **Baczność! Tow. Terminatorów przy kościele Św. Trójcy.** Dziś we wtorek, dnia 12 bm. odbędzie się zebranie zarządu, na salce parafjalnej o godz. 7-mej wieczorem.

W środę, dnia 13 bm. zebr. plenarne obu oddziałów w Domu Katolickim na Wilczaku (ul. Miedzia) o godz. 7-mej wieczorem.

Na porządku obrad omówienie przyszłego walnego zebrania i inne różne sprawy.

O liczne i punktualne przybycie prosi
„Gotów!" **Zarząd.**

935 a) **Tow. Scen. „Zgoda" w Bydgoszczy.** Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się dnia 13 bm. t. j. w środę, o godz. 7.30 w Resursie Kupieckiej. Z powodu przyjęcia nowego statutu komplet wszystkich członków pożądany. Sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

953 a) **K. S. „Brda".** Zebranie zarządu odbędzie się dzisiaj we wtorek, o godz. 6.30 wiecz. w domu Czeladzi kat. przy ul. Zygmunta Augusta. Przybycie wszystkich członków zarządu oraz zastępców konieczne. **(—) Prezes.**

938 a) **Baczność T. C. L.** W czwartek, dnia 14 bm. odbędzie się o godz. 7 wieczorem zebranie komitetu i podkomitetów w sali obrad Banku Dyskontowego przy ulicy Dworcowej 56, II ptr Z powodu ważnych spraw, udział członków winien być jak najliczniejszy. **Sekretarz.**

942 a) **Walne zebranie Chrześc. Z. Z. filji transportowców,** odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. wiecz. o godz. 7-mej w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Z. Z. odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., wiecz. o godz. 7-mej w Sekretarjacie, ul. Poznańska 4. Obecność wszystkich członków jest konieczna. **(—) K. Kałdowski, prezes.**

940 a) **Tow. Śpiewu Św. Wojciecha.** Roczne Walne Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 7½ wieczorem na salce parafjalnej przy Kościele Farnym.

Obecność wszystkich członków czynnych i nieczynnych konieczna. Sympatycy i goście mile widziani.

Zebranie zarządu w środę, dnia 13 bm. o godz. 7½ wiecz. na salce przy Kościele Farnym. **Zarząd.**

Zebranie Zarządu Okręgowego we wtorek, dn. 12 bm. wiecz. o godz. 7-mej w sekretarjacie, ul. Poznańska 4 II. Obecność wszystkich członków konieczna.

836 a) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie grona technicznego odbędzie się w wtorek, dnia 12. 1. b. m. o godz. 8 i pół w lokalu p. Baeckera, ulica św. Trójcy. **Naczelnik.**

389a) **Baczność Inwalidzi!** Walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 6, po poł. w Ognisku. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkostwa i opłaceniem składek miesięcznych za rok 1925. O liczny udział prosi **Zarząd.**

826) **Baczność Hallerczycy!** Przypomina się wszystkim druhom placówki bydgoskiej, iż w wtorek, dnai 12 bm. odbędzie się w Ognisku, ul. Jagiellońska 71, o godz. 7-mej wiecz. walne zebranie. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i sprawozdanie roczne. Składki miesięczne oraz zaległe, można uiścić w powyższym lokalu o skarbnika od godz. 6-tej.

824 a) **Tow. śpiewu „Harmonja".** We wtorek, dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz., w lokalu drh. Mellera, pl. Piastowski, odbędzie się lekcja śpiewu, a następnie **zebranie miesięczne.** Ze względu na ważne sprawy komplet pożądany.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow. °C	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
11. 1. 1. połud.	74,7	9,2	0	N, N. E. 1,4
11. 1. 9 wiecz.	74,8	10,4	0	N. 0,8
12. 1. 7 rano	75,7	13,1	0	N 0,2

Temperatura doby ubiegłej: średnia — 10,52 najwyższa — 13,4 najniższa — 0,2 Wysokość opadu 0,0

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 12. 1.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 11. 1. 1926 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł
Żyto	20,50—21,50
Jęczmień browarny	25,00—27,00
Jęczmień zwykły	20,50—22,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	34,00—35,0
Mąka żytnia 70% z workami	32,50—33,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	56,00—59,00
Ospa żytnia	15,25—16,25
Ospa pszenna	17,50—18,50
Pszenica	36,00—38,00
Owies	22,00—23,00
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Groch Victoria	39,00—43,00
Ziemniaki fabryczne	—

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka (27310

Spieniężysz

prędko suknie, bluzki, kostjumy, płaszcze, bieliznę, leżanki, przedmioty kuchenne, bižuterję, pościel, dywany, firany, nakrycia stołowe instrumenty muzyczne, rowery ubrania męskie nowe i używane, przyniesione na licytacje dobrowolną odbywającą się każdą środę i sobotę. Taksator-licytator Marcinkowski, Jezuicka 6. (930

Biuro „Argus“

Dworcowa 13, załatwia sprawy procesowe, cywilne, karne, hipoteczne, spadkowe, handlowe, wekslowe, podatkowe, sporządza kontrakty, wnioski i reklamacje wszelkiego rodzaju, ściąga należności pieniężne. (906

Malowanie

na batiku. Gdańska 18 II ptr. (928

Przyjmuję

szycie poza domem. Zgł. do Dz. Bydg. (854

Krawcowa

szyje u siebie i po domach, mundurki, sukienki, bluzki damskie i dziecięce. Chrobrego 2, II ptr. (755

Waloryzacja.

Udzielam informacyj w sprawie waloryzowania hipotek reszty cen kupna i t. p. Antoni Wysocki, Poznań, skrzynka pocztowa 63. (501

W komis

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (30441

„Progress“

ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłomaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (32913

Dentysta

Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyncze meble. Korzystny zakup dogodne warunki. Długa 4, Dobrzyński. (938

Kostjum

maskowy damski elegancki wypożyczę. Ossolińskich 10 II ptr. prawo. (916

Futra

damskie i męskie, etole, peleryny i skórki po cenach najtańszych poleca M. Foreczowa. ul. Cieszkowskiego 17 II p. prawo. (913

Przyjmuje

pranie i prasowanie w dom przy zniżonych cenach. Zgł. Hewner, ulica Toruńska 156 w podwórzu. (949)

Modelarz

przyjmuje wszelkie prace na modele, do odlewni guzowych, jak również metalowych oraz i dla pp. Młynarzy zęby grabowe. Ceny przystępne. Grunwaldzka 108, przy Odlewni Metali. Julian Siodelski. (933

SPRZEDAŻE

Majątki

folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski, Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Franciszka 1a. obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Majątek

143 mórg pszennej ziemi, w tem 15 mórg łąki, dom i budynki masywne pod dachówką, ziemia w jednym planie przy większem mieście majątek prywatny bez długu sprzedam za 27.000 zł. wpłata 15.000. Zgłoszenia Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Gościniec

wraz z kolonjalką i salą do zabaw, stajnie, składnica, ogród owocowy i 1 morga ziemi wydzierżawię na 5 lat. Roczna dzierżawa 1000 zł. Zgłosz. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Piekarnia

dobrze prosperująca jest zaraz do wydzierżawienia z kompletem, urządzeniem na dogodnych warunkach wprost od gospodarza za 3.500 zł. Zgł. Biuro Pogoń Dworcowa 80.

Baczność!

Posiadłości miejskie i wiejskie od 2000 zł. wpłaty na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (570

Baczność!

16, 19, 56—60 mórg dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem tanio na sprzedaż. Sokołowski, Bydgoszcz, Pl Wolności 2. (569

Dom

w niniejszem mieście z interesem a kompletnem urządzeniem cały do objęcia za 4.500 zł. i wiele innych poleca Biuro Pogoń Dworcowa 80.

Tanio

na sprzedaż 73 mrg pszenno-buraczanej ziemi, łąka, pasieka, budynki masywne i bogaty inwentarz, dom piętrowy w najlepszym stanie, cały wolny, blisko tramwaju, z ogrodem za 6.500 zł., dom ogród, 3 mrg. ziemi 4.000 zł., dom piętrowy z interesem rzeźnickim 11.0.0 zł. Duczyński, Wrocławska 2. (877

Skład

z oknem wystawowem 3 pokoje, elektryczność, telefon, blisko dworca na sprzedaż. Zgł. pod „Skład“ do Dz. Bydg. 875

Piekarnia

o dobrem powodzeniu, w mieście powiatowem na Pomorzu, do odstąpienia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (602

Skład

przy najruchliwszej ulicy w Bydgoszczy z urządzeniem i towarem, nadający się na każdą branżę, obszerne ubikacje, jest z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Do przejęcia potrzeba 10—12 tys. zł. Poważni reflektanci zechcą złożyć oferty swe pod „J. P. 250“ do Dz. Bydg (920

Dom Poli Negri

ul. Zamoyskiego 21 Bydgoszcz na sprzedaż. Of. pod „P. N.“ do Dzien. Bydg. (346

Jadalka

nowa dębowa korzystnie na sprzedaż. Pomorska 42 (stolarnia). 810

Kupno

okazyjne! Elegancka toaleta balowa, nowa, na średnią figurę, na sprzedaż. Podolska 1, parter lewo. (736

Na sprzedaż

wielkie lustro z konsolą, szafmierka, piła Gehrungssäge M. Ulmia. Śniadeckich 48 w podwórzu II p. l. (876

Wóz

roboczy mocny w dobrym stanie na sprzedaż. Tański. Prądy 51. (589

Serwis

stołowy (porcelana zagraniczna, marki Bavaria) na 12 osób i różne meble, kanapy, lustra, tanio na sprzedaż Śniadeckich 6a. (912

Meble

biurowe, szafy, krzesełka, szafy żelazne, biurka dyplomaty, garnitur klubowy na sprzedaż. Zduny 3. (935

Futro

używane nadal się dla szófera na sprzedaż. Zduny 3. (936

Jadalki

oraz sypialki solidnego wykonania bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 40. (29028

Futra

damskie 600—700 zł., męskie 250 zł sprzedaje M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17, II p. prawo. (917

Futro

damskie fokowe, długie korzystnie na sprzedaż, ul. Parkowa 3 I ptr. (952

Motocykl

„Indjan“, mało używany, w dobrym stanie, natychmiast z powodu wyjazdu na sprzedaż Adres wskaże Dziennik Bydg. (645

Platforma

wóz skrzynkowy mało używany tanio na sprzedaż Zduny 3. (934

Krowa

dobra cielna na sprzedaż. Promenada 34 w podwórzu. (907

Para dobrych

koni do pracy i wyjazdu, żadna powózka półkryta, półszorki jak nowe na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Sprzedaż“. (853

Pies

owczarski tanio na sprzedaż Knabe, Nowy Rynek 10. (937

KUPNA

Kupię

za gotówkę trak okrągły, wiertarkę, frezówkę do wyrobów drzewnych. Wojnarowski, Bydgoszcz, Chodkiewicza 38. (818

Kupujemy

10 % pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska 31. (819

Kupię

obligacje 5%, Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924. Wiadomość Herm. Frankego 1. Ruszkowski. (903

Kupię

wózek dziecięcy dobrze utrzymany. Adres wskaże Dz. Bydg. (874

Piec kaflowy

używany, może być ciemny, dla składnicy celem kupna poszukiwany. Jackowskiego 27, biuro. (825

Poszukuję

hotelu lub pensjonatu na 30 osób, odpowiedniego na klinikę, sanatorjum. Szczegółowe of: Bydgoszcz Hotel pod Orłem, portier dla Doktora G.“. 856

Piekarni

poszukuję celem kupna lub w dzierżawę. Zgł. do Dz. Bydg. (901

Dom

kupię, płacę gotówką. Kościuszki 50. Jurkiewicz. (893

Lodownię

ewentualnie ubikacje na lodownię nadające się do zwiezienia lodu poszukuję na natychmiast. Of. do Dzien Bydg. pod „W. L.“ (860

Kupuję

używane powozy i części jak osie ect. Oferty pod „P. 20“ do Dz. Bydg. (470

LEKCJE

Lekcyj

ozdobnictwa domowego dywany perskie, smyrneńskie ręczne, gobeliny, haft, batik, wszelkie robótki ręczne udzielam pojedyńczo i zbiorowo. Gama 7, II ptr. l. (889

Młoda

wykształcona panienka, potrzebna do przygotowania dziewczynki do I-ej kl. gimnazj. Życie i mieszkanie na miejscu. Of. pod „Życie“ do Dzien. Bydg. 886

Kursy handlowe

(koncesjonowane wieczorne — kurs księgowości S. Żmijewskiego, Chocimska 2, rozpoczęty już wykłady Kancelarja przyjmuje jeszcze zapisy. (891

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 5. (94

Dzielnego

krawca i panienkę poszukuje Janus, Kujawska 16a. (941

Człowiek

jako podróżujący (domokrążny) potrzebny. Zgł. pod „K. K. 100“ do Dz Bydg. (872

10 panienek

do szycia płaszczy damskich mogą się zgłosić tylko siły wykwalifikowane w 1-sza Warszawska Wytwórnia Konfekcji, A. Cwi, Król. Jadwigi 13, parter prawo. (932

Uczeń

potrzebny w zawodzie kowalskim. Zgł. Zachmielewski, mistrz kowalski, Wierzchucin Król (878

Dziewczyna

do dziecka od lat 14—16 z lepszej rodziny może się zgłosić. Ujejskiego 1 Rupienica. (573

Służącą

starszą, z gotowaniem poszukuje się natychmiast, Dziurlowa, ul. Chopina nr. 11. (735

Służąca

w wszelkich prac domowych potrzebna od 15. I. Kujawska 51. (861

Rządca

rolny, z długoletnią praktyką (także w administracji) mający pierwszorzędne rekomendacje poszukuje posady w dobrach. Ostatnio 6 lat w maj. Osieku. Wiadomość uprasza Julian Mechlis, Osiek, powiat Rypin. (865

Panienka

z lepszej rodziny poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej zaraz lub od 1. 2. 26. lub jako pielęgniarka. Of. pod „Z lepszej rodziny“ do Dz. Bydg. (888

Panna

wyręczycielka, z dobremi świadectwami, umiejąca wszelką pracę domową, pragnie zmienić posadę. Of. do Dz. Bydg. pod „Wyręczycielka“. 862

Osoba

inteligentna, znająca się na wszelkich gałęziach gospodarczych jak też na kuchni poszukuje samoistny zarząd na prowincji, najchętniej na probostwo lub do starszego pana. Of. do administracji Dz. Bydg. pod „Samoistna“. (785

Dzielna

służąca lat 25, która umie dobrze gospodarować, poszukuje posady od 1. 2. 26 r. Zgł. pod „Nr. 788“ do Dz. Bydg. (788

Uczeń

z branży bławatów z 3-miesięczną praktyką, z dobremi świadectwami z gimnazjum oraz szkoły handlowej, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. do admin. pod „Bławatnik“. (614)

Marszantka

lub dyrektryza, samodzielna, przystojna, z długoletnią praktyką jako kierowniczka może się zgłosić. Pożądane jest nadesłanie życiorysu, odpisów świadectw i fotografji, którą się zwraca. Wynagrodzenie według ugody. M. Sandach, salon kapeluszy, Ostrów (Wlkp.) Wrocławska 9. (831

Służąca

posiadająca dobre świadectwa, umiejąca szyć, poszukuje posady zaraz. Oferty podać do Dzien. Bydg. pod „J. 500“. (765

Poszukuję

posady jako ekspedjent lub kierownik z kaucją 1.500—2.000 zł. branży kolonialnej i delikatesów. Posiadam dobre świadectwa i a referencje. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „N. N. 100“. 784

Ekspedjentka

z 6 letnią praktyką poszukuje posady najchętniej z utrzymaniem. Kto wskaże Dziennik. (848

Wdowa

pracowita i uczciwa, lat 30, obeznana z dobrą kuchnią i pieczeniem ciast, nawet może szyć, przyjmie miejsce w małym domu od 15. I. tylko w mieście. Świadectwa chlubne. Adres w Dzien. Bydg. (905

Mistrz

młynarski lat 30, żonaty, bezdz., z 14 letnią wszechstronną praktyką obeznany z najnowszemi maszynami, elektrycznością i montażem posiadający pierwszorzędne świadectwa poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. nadesłać Śmiejkowski, Toruń, Chełmińska 14. (868

Młody leśniczy

z 6 letnią praktyką poszukuje posady prywatnej (samodzielny) obeznany dobrze w swym zawodzie z dobrą kwalifikacją i opinją, także jest dobrem tępicielem kłósowników i drapieżników. Of. do Dzien. Bydg. pod „853“ (858

Szofer

ślusarz automobilowy z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Szofer.“ (792

Poszukuję

posady jako gospodyni, najchętniej u samotnego pana. Posiadam dobre świadectwa. Brocka, ul Szczecińska 6. (871

Młoda

samotna kobieta zamiejscowa, lat 27, poszukuje zajęcia do wszelkich prac domowych. Łask. zgł. upr. pod „Samotna“ do Dz Bydg. (883

Służąca

z gotowaniem poszukuje zaraz miejsca. Zgł. ul Sienkiewicza 29, II piętro. (867

Inteligentna

wdowa, z kilku letnią praktyką poszukuje posady gospodyni, zna doskonale wszelką pracę domową, gotowanie i chów drobiu, także pracuje samodzielnie. Of. do Dz. Bydg. pod „Gospodyni El.“. (887

Inteligentna

bardzo zaufana osoba, w średnim wieku, z dobremi świadectwami, znająca szycie, dobrą kuchnię, wszelkie zaprawy i chów drobiu, poszukuje posady od 1. 2. 26 lub później, gospodyni samodziel. na większy majątek, do samotnego pana lub probostwo, głównie zależy na dobrem traktowaniu Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „B. Z.“. (881

Hafciarki

poszukują pracy, przyjmują również obstalunki na kapelusze i sztuczne kwiaty. Śniadeckich 52, II p. lewo. (915

Książkowa

z 5 letnią praktyką ze znajomością wszelkich prac biurowych i kasowości pisząca biegle na maszynie, biegła w języku polskim i niemiecki poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia pod „20“ do Dzienn. Bydgosk. 654

DZIERŻAWY

Stajnia

do wynajęcia, także pokój. Śniadeckich 7. Żywiołek. (857

Kuźnia

gminna w Osielsku od 1. kwietnia 1923 r. do wydzierżawienia. Zgł. skierować do sołtysa Iwańskiego w Osielsku. (777)

Składu

na głównej ulicy, stosownego na konfekcję damską, poszukuję zaraz. Of. pod „Konfekcja“ do Dz. Bydg. (900

Skład

towarów kolonjalnych, przy rynku, z większem pomieszkaniem w mieście powiatowym z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa zaraz do wydzierżawienia. Of. pod „K. Z. 100“ do Dz. Bydg. (880

Poszukuję

dzierżawy składu kolonjalnego wprost od gospodarza z mieszkaniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „S. T.“ (765

MIESZKANIA

Poszukuję

zaraz 2—3 pokojowe pomieszkanie ewtl. ze składem od właściciela. Zgł. pod A. S. do Dzien. Bydg. (79)

Mieszkanie

jeden obszerny pokój ewtl. z piecem kuch., zamienię na 2—3 pokoje z kuchnią. Warunki według umowy, tylko za zgodą gospodarza. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. K. M.“ (734

1—2 pokoi

z kuchnią poszukuję, czynsz według umowy. Of. do Dz. Bydg. pod „9 P. N“ (797

Portjerstwa

poszukuje małżeństwo od 1. II. 26 ewtl. później. Zgł. pod „Portjer“ do Dzien. Bydg. (770

POKOJE

Pokój

w willi umebl. z osobnem wejściem, elektrycznem światłem i kąpielką do wynajęcia. Of. pod „A. B. 100“ do Dz. Bydg. (922

Pokój

dobrze umebl., światło elektryczne, do wynajęcia. Śniadeckich 55 ptr. prawo. (919

Pokój

umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Śniadeckich nr. 18b I lewo. (908

1—2 pokoje

umebl. do wynajęcia. Dolina 25. (894

2 pokoje

umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 6 I ptr. lewo. (890

Pokój

frontowy ładnie umeblowany oddam 1—2 panów lub młodemu małżeństwu z używaniem kuchni. Nowogrodzka 6 I ptr. lewo. (892

Pokój

z niekrępującem wejściem i utrzymaniem do wynajęcia. Promenada 40 I lewo. (733

Pokój

umebl. do wynajęcia Warszawska 14 I prawo. (859

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul Mazowiecka 11 ptr. prawo. (883

2 pokoje

umebl. w pobliżu ul. Poznańskiej poszukuje 3 braci z całodziennem utrzymaniem lub bez zaraz lub od 1. 1. 26. Of. pod „Zgoda“ do Dz. Bydg. (615

Dziewczynki

uczęszczające do szkół przyjmę na stancję. Opieka troskliwa, pomoc w lekcjach, cena przystępna. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Dziewczynki“ (370

Pokój

dla 2 panów z całem utrzymaniem do wynajęcia. Kordeckiego 32 ptr. prawo. (914

Przyjmę

uczni szkolnych na stancję. Sienkiewicza 27, II p. prawo. Wydaję także tanie obiady. (823

Pokój

umebl. z odrębnem wejściem do wynajęcia. Śniadeckich 43a, II l. (592

Pani

na stanowisku, mężatka, poszukuje 2—3 pokoi bez mebli, wprost od gospodarza, lub przy solidnej rodzinie, pożądane w śródmieściu, piętro I. lub II., elektryczność. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Mężatka“. (909

1—2 pokoje

umeblowane, z pianinem, utrzymaniem i wygodami, wynajmę. Błonia 2, II p. lewo. (925

Próżny

pokój przy ul. ruchliwej za wypożyczeniem 200 zł. do oddania. Wiadom. interes fryzjerski, Sienkiewicza 54. (963

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Jackowskiego 21 ptr. lewo. (762)

Pokój

umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Gdańska 130 ptr., wejście z bramy. (939

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert. (29177

Obiady 80 gr.

kolacje 80 gr., jako ciepłe i zimne potrawy w każdej porze poleca Kawiarnia Świtezianka, ul. Pomorska. (398)

Wdowa

lat 34, posiada sklep dobrze zaprowadzony, pragnie zapoznać pana w celu matrymonialnym. Panowie inteligentni do lat 50, raczą złożyć łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „P. W“. (951

Panna

lat 22, blondynka, sympatyczna, z kompletnem urządzeniem 2 pokoj. szuka na tej drodze towarzysza życia. Panowie do lat 30, mogą oferty swe złożyć najchętniej z fotografją, którą się pod słowem honorem zwraca. Of. do Dzien. Bydg. pod „Przystojna“ (436

Baczność!

Inwalidzi! Zamienię bufet dworcowy na mieszkanie 3 pokojowe. Wiadomość Hotel Warszawski. (858

Daję

150—200 zł. jako spólniczka jakiegoś mniejszego handlu. Of. pod „Spółka“ do Dz. Bydg. (910

Zagubiłem

w drodze z Jarocina do Gniezna, książeczkę wojskową. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Michał Wiśniewski, Kwieciszewo, p. Mogilno. (885

Kto

wziąłby ładną dziewczynkę (9 miesięcy) za własną? Deręgowski, Św. Fiorjana 16. (735

Zaginął

wilk, szary duży, odprowadzić na ul. 20 Stycznia 30, I ptr. Krahl. (828

Zbłąkana

wilczyca znajduje się na ul. Kościuszki nr. 34 III piętro. (879

Baczność!

Skradzioną moją książeczkę kontrolną na zakup bydła unieważniam. J. Rogowski. (904

Zgubiłem

jadąc pociągiem na przestrzeni Cekcyn-Laskowice rozmaite dokumenty. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Zysnarski, Cekcyn, powiat Tuchola. (661

Torebkę

zostawioną wieczorem, 10 go w Barze Angielskim, zawierającą dwa klucze oraz drobiazgi, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Mickiewicza 2/3, biuro. (884

U Łuczyka

w kawiarni przy ulicy Gdańskiej, dnia 10. bm. między godziną 4 a 5 po południu, zamieniono czy też umyślnie zabrano kapelusz czarny męski (filcowy) zupełnie nowy w zamian starego. Osoba ta została poznaną i aby uniknąć dalszych konsekwencji, uprasza się o zwrot do administracji Dziennika Bydg. (92

†

Dnia 17. XI. 25 zginął tragiczną śmiercią nasz długoletni członek

ś. p.

Feliks Damski

asystent kolej.

W zmarłym tracimy gorliwego i niestrudzonego członka zarządu

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 4 z kaplicy na starym cmentarzu

P. Z. K. Koło Ruchu Bydgoszcz.

---

†

Zmarł śmiercią tragiczną mój kochany mąż i nasz kochany ojciec ś. p.

Feliks Damski

asystent kolejowy

przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 13. bm. o godz. 4 popoł. z kaplicy starego cmentarza.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Podziękowanie.

Niniejszem składam moje najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę w pogrzebie nieodżałowanego męża mego, ś. p. **Jana Piotrowskiego** w dniu 5 bm., a szczególnie wszystkim przyjaciołom, znajomym, całemu obywatelstwu oraz Towarzystwu Powstańców i Wojaków w Łabiszynie. **Janina z Janków Piotrowska z córeczką Basią.**

Łabiszyn, 8 stycznia 1926. (773

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 13 stycz. b. r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę (933

urządzenie biurowe 10 000 kg. bednarki.

Zbiórka licytantów w f-mie **Nachemstein i Kozłowski przy ul. Grudziądzkiej.**

Wysocki, kom. sądowy, **ulica Szewska 23.**

Dr. Stefanja Kościuszkowa

Specjalistka chorób dzieci (897

ordynuje od 3—5 po południu.

ul. Zduny 1 (róg Pomorskiej.) Telefon 658.

Kilka dobrych mało używanych (739

PIANIN

i

Harmonji

sprzeda tanio z gwarancją

B. Sommerfeld,

Fabryka pianin,

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56 Tel. 883 i 918.

Filja: Grudziądz, ulica Grobla nr. 4. Tel. 229.

Sprzedaż publiczna.

W czwartek, dnia 14 stycznia o godzinie 14 będę sprzedawał w Bydgoszczy w moim biurze, przy **ul. Śniadeckich 41** najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 parę butonów brylantowych

wagi 9,96 kar.

Kozłowski

895 komornik sądowy w Bydgoszczy.

Wyprzedaż upadłościowa.

W piątek dnia 15. b. m. o godz. 10-ej przed południem sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w firmie „KONOPIE" Garbary 10:

kompl. gabinet męski, garnitur klubowy, urządzenie biurowe, urządzenie składowe oraz rozmaite wyroby jutowe, konopno-lniane, maszyny siodlarskie i do szycia worków, partję gobeliny, biczyska itp. artykuły.

Antoni Kufel, 855

zarządca upadłości, biuro: Unji Lubelskiej 14 a.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek dnia 15. bm. o godz. 9-ej przed poł. będą w Bydgoszczy przy ulicy Promenada 23-25 przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące maszyny sprzedane:

2 piły taśmowe, 1 gryzarka i 1 tokarnia do drzewa oraz 1 piła tarczowa.

942 **Kozłowski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

PIECZĄTKI

wszelkiego rodzaju wykonuje FABRYKA STEMPLI

FR. Z. AWADZKI BYDGOSZCZ POMORSKA 13.

Meble

wszelkiego rodzaju, także meble wyściełane pod gwarancją fachowo i dobrze wykonane na dogodnych warunkach poleca (415

W. Kosmowski, Bydgoszcz, Plac Piastowski 60. Tel. 397. Skład fabryczny **ul. Sienkiewicza 1.**

Pomieszkanie

składające się z 2 pokoi i kuchni w centrum miasta poszukuje natychmiast 954

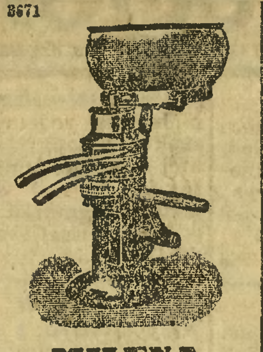
Fabryka cukrów i czekolady **„Carmel" Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 65, telefon 1732.**

Meble

wszelkiego rodzaju najkorzystniej i na dogodnych warunkach poleca (924

Julian Nowak, Bydgoszcz, Szpitalna 8.

3671



MILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedoścignione.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Romme, Bydgoszcz

Św. Trójcy 14 b. Telef. 79.

DRUKI

wszelkiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje:

DRUKARNIA BYDGOSKA

Wydawn. Dziennika Bydgoskiego ul. Poznańska 30. - Telefon 315.

Szanownym czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" ulicy Gdańskiej podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy

agenturę Dziennika Bydgoskiego

u p. M. Plucińskiego

fabryka stempli — ulica Gdańska nr. 37.

Zamówienie na abonament. Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy. Przyjmowanie ogłoszeń i druków. - - - -

---

Wielki

wybór kamienic z interesami różnemi w Bydgoszczy i na prowincji poleca. W. Poszwa, Bydgoszcz, Zduny 6. (929

Wile

domy mieszkalne i handlowe w najlepszem położeniu Bydgoszczy, przy wpłacie .12000 do 35.000 zł. na sprzedaż. Bliższe: Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (945

Z powodu

wyprowadzki mieszkanie 4 do 7 pokoj. kompl. z meblami, sprzętami domowemi i kuchennemi zaraz do oddania. Bliższe: Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (946

Lepszej

krawieczyzny wyucza dokładnie, również na na własnej garderobie Kto, wskaże Dziennik Bydg. (761

Krawcowa

poleca się w dom, chętnie wyjadę na wieś. Of. do Dz. Bydg. pod „Krawcowa 1001". (948

Magiel

duża długa do kręcenia kupię. Łaski, Koślinka Tuchola. (789

Zastępcy

na dobrze zaprowadzony artykuł żywnościowy, bezkonkurencyjny, z kaucją 1500 zł. poszukuję natychmiast. Of. pod „Zastępca" do Dz Bydg (921

Ekspedjentka

z kaucją do 2.000 zł. może objąć natychmiast posadę w firmie Bracia Fylińscy, w Chełmnie. (472

Skład

przy ul. Dworcowej z towarem lub bez do odstąpienia. Gdzie? wskaże Dz Bydg. (678

Zamienię

mieszkanie. duży pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią, albo takie same. Nowicki, Gdańska 93, w podwórzu. (940

Poszukuję

mieszkania 2 lub 3 pokojowego wprost od gospodarza. Of. do Dz Bydg. pod „300". 927

Po zgonie ś. p. adwokata **Sobieckiego** w Bydgoszczy

likwiduje się biuro.

Uprasza się Szan. Klijentelę **o odbiór akt przy równoczesnem zapłaceniu należności.**

896 **Spadkobiercy.**

Biuro Rewizyjne

„FIDUCJA"

dipl. rer. oec. **Kazim. Dobiejewski** rewizor i ekspert ksiąg 947

Bydgoszcz, Pomorska 34. Tel. 1039.

Bilanse, rewizje, prowadzenie ksiąg handlowych, sprawy podatkowe i t. p., i t. p.

Państwowe Nadleśnictwo Stronno

sprzeda **w drodze licytacji dnia 20 stycznia br.** w Hotelu p. J. Nowaka w **Koronowie**

drewno użytkowe i opałowe

z całego nadleśnictwa.

Za zakupione drewno należy obecnemu rendantowi płacić na miejscu.

899 **Nadleśnictwo.**

Nadleśn. Majętności Potulice

GORZEŃ, p. Nakło nad Notecią. 864

Licytacja drewna opałowego

w Samsiecznie, w poniedziałek 18 stycznia br. o godzinie $9^{1}/_{2}$ przed południem w lokalu Pieskego.

Owies

kupuje Rejonowe K-two Intendentury Bydgoszcz. ul. Jagiellońska 77. Tel. 2087 (14

W gminie **Zelgniewo** pow. Chodzieski **wakuje** z dniem 1 kwietnia 1926 r.

posada kowala gminnego:

Fachowe siły mogą się zgłosić pisemnie do **Sołectwa w Zelgniewie** najpóźniej do 31 stycznia 1926 r. Obywatelstwo Polskie pożądane. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. 369

Ogrodowy

dzielny w swym zawodzie, z kilkuletnią praktyką, znający się na oszczelnictwie, potrzebny zaraz Zgł. z odpisami świadectw przyjmuje

Majętność Łapin pow. Kartuzy (Pomorze). (774

Wypożyczę lub złożę kaucję na dogodnych warunkach, gdzie uzyskam posadę. Posiadam poważne ref. wiedzę kupiecką i biurową. Zgł. do Dz. Bydg. pod „S T." (768

Pokój

umeblowany z elektr. oświetleniem do wynajęcia. Pomorska 29, parter prawo (956

20—30 złotych

zarobić mogą inteligentni, wymowni Panowie przy lekkiem podróżowaniu. Najnowszy artykuł. Przy zdolności, możność awansu.

Zgłoszenia codziennie od 10—12 i 3—7 **ul. Matejki 8, I. p. lewo.** ((953

W środę, dnia 13 stycznia

KISZKI

własnego wyrobu.

Codziennie: FLAKI i NOGI.

Ed. Beidatsch, Gdańska 28.

913)

Świeże kiszki!

Każdy wtorek i czwartek od g. 4 popoł.

Świeże kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianki i salcesoniki.

A. Chwiałkowski,

948 mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa nr. 81.

Kino Nowości

Mostowa 5 Telef. 386

Początek o godzinie 6,35 i 8,45.

Niebywały sukces wytwórni polskiej

„Wampiru Warszawy"

z królową piękności **Haliną Łabędzką** i uroczą artystką **Marją Balcerkiewiczówną** w rolach głównych.

Uroczysta premjera dramat sensacyjno-erotyczny **w 10 wielkich akt.** reżyserji **W. Biegańskiego.** (928

Uwaga: pomimo wielkich kosztów obrazu ceny miejsc **zwyczajne.**